



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

MAMY PRAWO BYĆ DUMNI

- Niewiele jest takich przypadków w historii Europy i historii świata, że państwo, które znika z mapy, pojawia się na niej na nowo – mówią w referacie na Święto Niepodległości Zygmunt Krasowski. – Polska jest właśnie takim państwem, dlatego że Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości.



Oddano hold tym, którzy za naszą niepodległość zapłacili najwyższą cenę
Fot. T. Szewczyk

Tegoroczne ustrzyckie obchody Święta Niepodległości zaczęły się w kościele p.w. Św. Józefa Robotnika mszą świętą w intencji ojczyzny koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Krupy z Brzegów Dolnych przez dziekana ustrzyckiego ks. Józefa Bieńka, proboszcza parafii św. Józefa Robotnika ks. Romana Szczupaka i proboszcza z Jasienia ks. Roberta Giżę.

W ustrzyckim Urzędzie Miejskim w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych powiatu ze starościna bieszczadzka Ewą Sudol i gminy z burmistrzem ustrzyckim Henrykiem Sulują oraz przedstawiciele organizacji kombatanckich, partii politycznych, stowarzyszeń i organizacji społecznych, szkół, straży pożarnej, policji, straży granicznej, urzędu celnego oraz róż-

nych instytucji i zakładów pracy.

- Często uprawiamy przygnębiającą propagandę, że nic się nam nie udaje, że nic nam nie wychodzi, że jesteśmy jako naród nieudacznikami – powiedział w swoim wystąpieniu Z. Krasowski. – To nieprawda! Jak żadnemu narodowi europejskiemu udało nam się w ciągu jednego stulecia dwa razy odzyskać niepodległość. I z tego mamy prawo być dumni!

Wśród gości byli także reprezentanci władz zaprzyjaźnionych z Ustrzykami miast z Ukrainy i Słowacji: mer Starogo Sambora Iwan Hryz, primator Medzilaborzec Mirko Kalinak i sekretarz Urzędu Miejskiego Medzilaborzec Vladimir Protivnak.

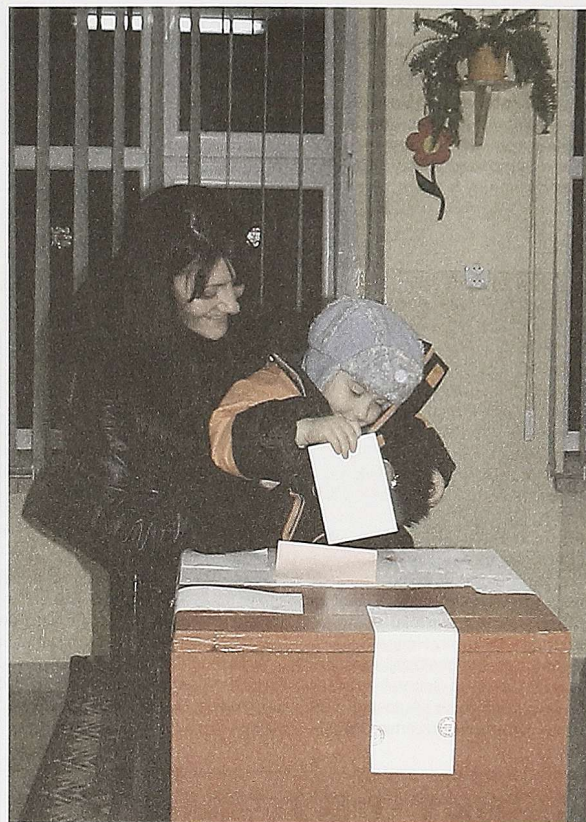
- My, Słowacy, jesteśmy podobnym narodem jak Polacy – stwierdził M. Kalinak. – Upadamy, rozpadamy się, ale się z tego podnosimy. Dzisiaj też cieszymy się swoim suwerennym państwem. Cieszę się, że staliśmy się z naszymi północnymi sąsiadami braćmi i siostrami. Życzę Polsce, życzę Słowacji, życzę wam i nam, abyśmy umieli szanować naszą niepodległość i potrafili z niej jak najlepiej korzystać.

- Dziś Polacy świętują 88 rocznicę odzyskania niepodległości. Nasza niezależność jest młodsza, ma dopiero 15 lat. Ale myślę, że oba nasze narody dobrze wiedzą, ile niepodległość kosztuje – mówił I. Hryz. – Ukraina nie zapomniła, że to Polska pierwsza uznała ją jako niezależne państwo. Pamiętamy też o wsparciu przez Polaków pomarańczowej rewolucji. Nasza współpraca transgraniczna pomiędzy Ustrzykami D. a Starym Samborem może być wzorem dla naszych państw.

c.d.na s. 7

Z NIESPODZIANKAMI

O godz. 6.00 do godz. 20.00 w niedzielę 12 listopada wybieraliśmy w Bieszczadach – podobnie jak w całym kraju – nowe samorządy. Najwięcej emocji budziły bezpośrednie wybory wójtów i burmistrzów.



Jedni głosują, drudzy wrzucają...

Fot. T. Szewczyk

Sześcioro dotychczasowych wójtów i burmistrzów postanowiło ubiegać się o reelekcję. Dwóch (Baligród i Olszanica) zdecydowało się wycofać z walki o następną kadencję.

W bieszczadzkich gminach do batalii o fotele szefów gmin stanęło od dwóch do pięciu kandydatów. Po dwie osoby ubiegały się o te funkcje w Cisnej i Solinie, po trzy – w Baligrodzie, Czarnej, Lesku i Ustrzykach Dolnych. Czworo kandydatów zmierzyło się w Lutowskach, a pięcioro w Olszanicy.

W gminie Solina niczym taran przez wybory przeszedł dotychczasowy wójt Zbigniew Sawiński (KWW „Porozumienie Społeczne Solina”). Uzyskał 82,78% głosów. Na jego rywalkę Aleksandrę Biernat (KW Prawo i Sprawiedliwość) zagłosowało 17,22% wyborców.

c.d.na s. 6

KWIACIARNIA

W Twoim Stylu

- kwiaty cięte,
- doniczkowe,
- bukiety ślubne,
- kwiaty sztuczne,
- wieniec, znicze
- upominki, prezenty,
- art. ogrodnicze,
- świece zapachowe.

ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰ - 17⁰⁰
Sobota od 8⁰⁰

UL. WITOSA 4
38-700 USTRZYKI DOLNE

Dr n. med. Maciej Kuligowski
- specjalista psychiatra
przyjmuje w 1 i 3 sobotę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
Ustrzyki Dolne, Rynek 20.
Tel. 0602 557 643.

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481



Klej do płyt
wewnętrzny

TANIE
REMONTOWANIE



Klej do płyt
uniwersalny



Klej do płyt
wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

"PROFIL"

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

www.niedzwiadek.net

● Kuchnia polska i regionalna ● Dania na wynos ● Pizza ● Grill ● Desery ● Plac zabaw dla dzieci



Ustrzyki D. ul. Dworcowa 5
obok dworca PKP i PKS
tel. (013) 461 14 61
e-mail: niedzwiadek-kuc@wp.pl

ŚWIATŁA POKIERUJĄ RUCHEM

Jeszcze przed końcem bieżącego roku na skrzyżowaniu ul. 29 Listopada, ul. Kolejowej i ul. Sikorskiego w Ustrzykach Dolnych powinna zostać zainstalowana sygnalizacja świetlna. „Światła” mają poprawić bezpieczeństwo ruchu pojazdów i pieszych na tym skrzyżowaniu, a także płynność ruchu w centrum miasta.

W 2005 r. na tym ruchliwym skrzyżowaniu oraz w jego pobliżu doszło do ponad 20 kolizji i wypadków drogowych. W godzinach szczytu, aby go przejechać, trzeba czasami czekać kilkanaście minut. Na straconej pozycji są pojazdy usiłujące wyjechać z ulic podporządkowanych. Sytuacja pogorszyła się wyraźnie od czasu uruchomienia granicznego przejścia drogowego w Krościenku. Codziennie, jadąc na granicę i z granicy, przejeżdża przez to skrzyżowanie kilka tysięcy aut.

- Starania o sygnalizację świetlną w tym miejscu trwały kilka lat. Decyzja o jej zainstalowaniu została podjęta niedawno. Światła powinny zacząć działać jeszcze w tym roku – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja.

Investorem sygnalizacji świetlnej pod „Haliczem” są Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie oraz gmina Ustrzyki D.



Światła na tym skrzyżowaniu mają poprawić płynność i bezpieczeństwo ruchu
Fot. T. Szewczyk

Warto przypomnieć, że poprawie bezpieczeństwa w tym punkcie miasta ma służyć także likwidacja potężnego tarasu przy ścianie frontowej DH „Halicz”. Teras ten w minionej epoce pełnił dwa razy w roku (1 maja i 22 lipca) rolę trybuny. Obecnie ta jego funkcja obumarła.

Władze spółdzielni odkładały wyburzenie tarasu i przebudowę wejść do domu handlowego z powodu braku pieniędzy. Rada Nadzorcza SHU „Halicz” deklaruje, że rozpatrzy tę sprawę ponownie w 2006 r. Ten rok właśnie się kończy.

a. z.

NAWET PRZY MINUSIE

Na wykonanie wszystkich zaplanowanych na ten rok prac drogowych w ustrzyckiej gminie nie zabrakło pieniędzy, lecz czasu. Dlatego też drogowcy, korzystając z tego, że nie ma jeszcze siarczystych mrozów, robią swoje.



Nowy odcinek ul. Strwiążyk jest już gotów

Fot. T. Szewczyk

W ciągu kilku dni listopada został pobudowany kolejny odcinek ul. Strwiążyk w Ustrzykach D. Przetarg na wykonawstwo wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Krosna. Zobowiązało się ono zrobić 333 m drogi asfaltowej o

szerokości 4,5 m za 91 tys. zł.
- Roboty miały się zacząć szybko, lecz opady śniegu na początku listopada spowodowały ich kilkudniowe przesunięcie – wyjaśnia burmistrz Ustrzyki D. Henryk Sułaja.
- Drogowcy uporali się z tym zada-

niem. Niskie temperatury nie powinny wpłynąć negatywnie na jakość prac i trwałość drogi. Stosowana przez drogowców technologia umożliwia kładzenie asfaltowego dywanika nawet przy temperaturach ujemnych.

W tym roku droga została doprowadzona do kościoła filialnego przy ul. Strwiążyk. Później trzeba ją będzie budować dalej. Ta część Ustrzyk stała się – można powiedzieć – modna i domki jednorodzinne w ostatnich latach rosną tu jak grzyby po deszczu.

a. z.

Łatwiej w Nowosielcach

Spore kwoty z budżetu ustrzyckiej gminy przeznaczone są na to, aby jak najwięcej dróg gminnych na terenach wiejskich miało nawierzchnie asfaltowe. W mijającym roku zafiksowano na ten cel kilkaset tys. zł.

Jednym z ostatnich zadań w tej dziedzinie była przebudowa drogi w Nowosielcach Kozickich. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka z ok. 45 tys. zł wykonało prace na odcinku 330 m. Na 190 m drogi został położony nowy dywanik, zaś na pozostałej jej części uzupełniono i wyrównano nawierzchnię masą asfaltową.

- W budżecie gminy na przyszły rok są przewidziane pieniądze na kontynuację modernizacji tej drogi – zapewnia ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. – Przewidziane są także środki na inne drogi wiejskie, m.in. na dokończenie budowy drogi w Ropience Górnej i Łobozewie oraz na przebudowę drogi w Brelikowie.

h. t.

W SERCU TĘSKNOTA I ŻAŁ

Choć minęło już ponad pół wieku od przesiedlenia i tu urodziły się nasze dzieci i wnuki, w sercu wciąż pozostaje tęsknota i żal za rodzinnymi stronami. Tak mówili mieszkańcy Lutowisk, przesiedleni w Bieszczady w 1951 r.

W Lutowiskach 5 listopada 2006 r. odbyły się obchody 55-tej rocznicy przesiedlenia ludności w ramach „Akcji HT” w Bieszczady i inne rejony Polski.

Uroczystość rozpoczęła msza św., którą w intencji osób przymusowo deportowanych i ich rodzin odprawił ks. Janusz Korzępa. W homilii podziękował przesiedleńcom za to, że nie utracili wiary, nadziei i miłości, za to, że na nowo pobudzili do życia parafię w Lutowiskach.



Uczestnicy spotkania długo wspominali osoby i wydarzenia sprzed lat

Fot. Ulm

W kinie „Otryt”, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości, otwarto okolicznościową wystawę. Na starych, poźółkowych fotografiach zaproszeni goście rozpoznawali siebie i swoich znajomych, przyjaciół sprzed 50 lat.

Wójt Włodzimierz Podyma przypomniał przelotnie pierwszych mieszkańców Lutowisk w rozwoju i lokalnej społeczności. W bardzo wzruszającym wystąpieniu Janina Gromadzka (z d. Brukała) przypomniała, jak przebiegało przesiedlenie, jakie uczucia jej wówczas towarzyszyły. Również Kazimierz Tetera podzielił się swoimi odczuciami z przebiegu Akcji HT i przedstawił działalność stowarzyszenia, skupiającego dawnych mieszkańców z nad Bugu i Solokii.

Część artystyczna poświęcona była Świętu Niepodległości. Przygotowali ją uczniowie Gimnazjum w Lutowiskach pod kierunkiem Agaty Wojtanowicz-Sirko, Leszka Sirki i Piotra Florka.

Na zakończenie uroczystości zaproszeni goście spotkali się na wspólnej biesiadzie. Przy dźwiękach akordeonu długo jeszcze wspominali osoby i wydarzenia sprzed lat.

Marta Polechońska

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowujących przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:
- Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej na sesję dziennikarską w największych ośrodkach narciarskich na Stowacji;

- Muzeum Narodowe w Warszawie na wystawę zorganizowaną z okazji czterechsetlecia urodzin Rembrandta, „Rembrandt. Ryciny i rysunki ze zbiorów polskich” i „Wokół Rembrandta - Lastman, Lievens, Fabritius, Flinck i inni”;

- Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórze do kina „Sokół” na promocję książki Zbigniewa Osenkowskiego „Zagórz nad Oslawą. Z dziejów miasta i gminy”;

- Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Karpaty” w Sanoku na konferencję „Turystyka – wspólna sprawa”;

- Sanocki Dom Kultury im. A. Mickiewicza i Wydawnictwo Literackie do sali widowiskowej SDK na spotkanie z autorem tomu wierszy „Czerteż” Januszem Szuberem;

- Prawo i Sprawiedliwość do Klubu Górnik w Sanoku na Samorządową Konwencję Wyborczą PIS z udziałem m.in. marszałka Sejmu RP Marka Jurka;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów do

gościńca „Kolomyja” w Konstancinie-Jeziornej na konferencję z udziałem przedstawicieli Stowarzyszenia Dziennikarzy Chińskich - All China Journalists Association;

- Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego w Ustrzykach D. na uroczystości z okazji Dnia Patrona Szkoły i Narodowego Święta Niepodległości;

- Dyrekcja Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. oraz Stowarzyszenie Szkoła Liderów i Bieszczadzka Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska” na konferencję w ramach projektu „V Ukraińska Szkoła Samorządowa 2006”;

- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” do hotelu „Kyrial Presto” na konferencję „Nowy model modernizacji europejskiego sektora publicznego. Przedkomercyjne zamówienia na innowacyjne technologie teleinformatyczne dla administracji publicznej”;

- Samoobrona RP do biura poselskiego w Krośnie na konferencję prasową pośła Janusza Maksymlika - wiceprzewodniczącego Samoobrony RP;

- Galeria Graficzna do Rzeszowa na otwarcie największej „Galerii” na Podkarpaciu.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Pani Alinie Łukaszczuk

szczerze wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

wójt i pracownicy

Urzędu Gminy w Czarnej

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

W jednym ze sklepów na ul. Tysiąclecia w Lesku ktoś 24 października ukrał Renacie H. portfel z kartą bankomatową, dowodem osobistym i pieniędzmi (700 zł).

Państwowa Straż Rybacka z Krosna 24 października w Nowosiólkach zatrzymała na Hoczewce kłusującego podczas tarła ryb Andrzeja W. W swoim procedurze korzystał on z lampy, akumulatora, przewodów elektrycznych oraz topaty. W kłusowniczej wyprawie uczestniczył także jego 11-letni syn Daniel.

Proboszcz parafii Wańkowa 24 października telefonicznie zawiadomił policję o kradzieży w plebanii. Złodziej dostał się do wnętrza po uchyleniu okna w garażu. Znalazłszy się w budynku, wszedł do kancelarii parafialnej i ukrał z biurka 800 zł, cyfrowy aparat fotograficzny „Konica Minolta” wartości 500 zł oraz kartę pamięci z cyfrowym czytnikiem wartości 150 zł.

W Wojtkowej 24 października patrol prewencji z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli drogowej Jana R., który kierował pojazdem własnej konstrukcji, nie zarejestrowanym. W wydechanym przez kierowcę nietypowego pojazdu powietrze stwierdzono 1,2 promila alkoholu.

Mieszkanca Krościenka Euterpia G. 25 października powiadomiła ustrzycką KPP, że 8 października na giełdzie internetowej za 192 zł zakupiła kosmetyki. Do czasu złożenia zawiadomienia nie otrzymała wycyelowanego towaru ani zwrotu pieniędzy.

Kierujący oplem vectrą Mateusz W. 26 października w Olszance podczas cofania nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego najeżdżał na stojącą audi 80, będącą własnością Jacka R.

Mieszkaniec Ustianowey Leszek P. 26 października zgłosił ustrzyckiej KPP, że pracujący na jego posesji Jerzy K. ukrał rower górski wartości 2000 zł i oddał się w nieznanym kierunku. Patrol policyjny jeszcze tego samego dnia w Ustrzykach D. zatrzymał sprawcę kradzieży. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,62 promila alkoholu. Rower odzyskano.

Funkcjonariusze z Rewiru Dzielnicy w Czarnej 26 października w Rabem zatrzymali do kontroli drogowej kierującego volkswagenem Wojciecha G. W wydechanym przez niego powietrzu było 0,24 promila alkoholu.

Anna Ł. z Bóbrki 27 października powiadomiła leską KPP, że poprzedniego dnia w Zwierzyniu na parkingu baru „Meksyk” Konrad L. uszkodził jej audi 80. Sprawca ostrym narzędziem porysował przednie i tylne drzwi oraz tylny błotnik. Ponadto przerznął oponę na przednim kole. Straty oszacowano na 1000 zł.

Patrol leskiej drogówki 27 października w Uhercach Mineralnych zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Krzysztofa W. W wydechanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 3,04 promila alkoholu.

Nieznany sprawca 27 października włamał się do niezamieszkałego budynku przy ul. Nadgórnej w Ustrzykach D. Sprawca po wylamaniu okna wszedł do środka i ukrał szlifarkę kątową, pilarkę tarczową oraz 10-

metry przedłużacz. Ogólna wartość strat wynosi ok. 150 zł.

W Postolowie 28 października jadący volkswagenem passatem Łukasz K. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego wpadł w poślizg i wjechał do rowu.

Na ul. Słowackiego w Lesku 28 października kierująca daewoo nexią Danuta B. podczas cofania nie zachowała należytej ostrożności, w wyniku czego uderzyła w zaparkowanego oplem vectrę, stanowiącego własność Mariusza M.

Mieszkanca Leska Albina B. 28 października powiadomiła miejscową KPP, że dwa dni wcześniej z terenu jej posesji ktoś ukrał rower „Magnum” wartości ok. 400 zł.

Patrol interwencyjny z ustrzyckiej KPP 28 października na ul. Belskiej w Ustrzykach D. zatrzymał do kontroli kierującego fiatem 126p Ariela A. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,08 promila alkoholu.

Prowadzący fiata albea Stanisław W. 28 października w Stefkowej, skręcając w lewo, nie zauważył, że jadące za nim auto rozpoczęło wyprzedzanie, na skutek czego zjechał drogę volkswagenowej jettą, kierowanemu przez Łukasza W.

Policjanci z posterunku w Solinie 29 października w Polańczyku zatrzymali do kontroli mercedesa prowadzonego przez Lesława P. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,8 promila alkoholu.

Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 29 października w Łodynie zatrzymał do kontroli seatla toledo, prowadzonego przez Marka P. W wydechanym przez niego powietrzu było 2,54 promila alkoholu.

Na Sanie w okolicy elektrowni w Zwierzyniu 29 października Państwowa Straż Rybacka wraz ze Społeczną Strażą Rybacką zatrzymała Adama D. i Dariusza K., kłusujących ryby podczas tarła. Przy kłusownikach znaleziono sieć z ołowianymi obciążnikami i kilkadziesiąt ryb.

Adam S. 30 października zgłosił w ustrzyckiej KPP, że dwa dni wcześniej późnym wieczorem trzech wandalów zniszczyło huśtawkę zainstalowaną na jego działce na terenie Pracowniczych Ogrodów Działkowych „Sosenka” w Ustrzykach D.

W Ustrzykach D. w rejonie zbiorników CPN przy ul. Naftowej 30 października znaleziono zwłoki 47-letniej Malgorzaty L. W trakcie oględzin nie stwierdzono, iż jej śmierć nastąpiła w wyniku działania osób trzecich. Decyzją prokuratora ciało zabezpieczono w prosektorium.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 30 października w Średniej Wsi zatrzymali do kontroli kierującego wartburgiem Czesława G. Znajdujący się w stanie nietrzeźwym kierowca odmówił poddania się badaniu urządzeniem elektronicznym zawartości alkoholu w wydechanym powietrzu. W tej sytuacji pobrano mu krew do badań.

Pomiędzy Glinnem a Leskiem 30 października kierujący fordem mondeo Przemysław S., chcąc ominąć zwierzyńnię leśną, która nagle wbiegła na jezdnię, gwałtownie skręcił, stracił panowanie

nad pojazdem i wjechał do rowu.

W godzinach nocnych 30 października nieznani sprawcy zniszczyli parasol reklamowy browaru „Leżajsk” umieszczony na tarasie sklepu w Terce. Straty właścicielki sklepu Zdzisławy W. wynoszą 600 zł.

Na parkingu przy „Biedronce” w Lesku 31 października kierujący renaultem thalią Edward D. podczas cofania uderzył w przejeżdżającego obok volkswagena passata.

Na łuku drogi w Smolniku 31 października kierujący oplem vectrą Janusz B. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego wjechał do rowu.

Policjanci z KPP Lesko 31 października w Średniej Wsi zatrzymali do kontroli fiata 126p, którym kierował Sylwester M. Kierowca malucha nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów. Sąd Rejonowy w Lesku jakiś czas temu orzekł w stosunku do niego zakaz kierowania pojazdami na 3 lata.

Kierujący daihatsu charade Łukasz M. 1 listopada w Glinnem nie dostosował prędkości do warunków drogowych i stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego doszło do jego przewrócenia się na dach.

Krośnianin Dariusz W. 1 listopada powiadomił ustrzycką KPP, że tego dnia ok. południa na ul. Belskiej w Ustrzykach D. został pobity przez dwóch nieznanych sprawców. Wskutek pobicia doznał on urazów głowy. W wyniku podjętych czynności ustalono i zatrzymano jednego ze sprawców pobicia, którym okazał się być Adam M. Ustalono także, że drugim sprawcą był Rafał P.

W Wojtkowej 2 listopada kierujący fordem escortem Grzegorz P. potrącił samę, która nagle wbiegła na jezdnię.

Maria O. z Hoczwi 2 listopada powiadomiła o włamaniu do jej budynku gospodarczego. Złodziej po wyjściu drewnianych drzwi z zawiasów dostał się do wnętrza, skąd ukrał pilę motorową „Dolmar”, trzy wiertarki elektryczne oraz trzy wieńce jelenia. Suma strat wynosi ok. 4,5 tys. zł.

W Paszowej 2 listopada częściowo spalilo się wnętrze garażu, należącego do Zbigniewa Z. Spłonęły znajdujące się wewnątrz przedmioty i urządzenia elektryczne. Właściciel oszacował straty na 10 tys. zł. Przyczyną pożaru były prowadzone w garażu prace spawalnicze przy naprawie samochodu.

W Liskowatym 3 listopada doszło do kolizji drogowej. Kierujący polonezem Andrzej K. zderzył się z Kazimierzem Z., prowadzącym renaulta megane.

Kierująca toyotą yaris Agata W. 3 listopada w Wołkowyi nie zachowała należytej ostrożności podczas jazdy na śliskiej, oblodzonej nawierzchni, zjechała na prawe pobocze, wpadła do rowu i doprowadziła do przewrócenia się samochodu.

Jan W. z Michniowca 3 listopada zgłosił, że w okresie od 30 października do dnia zgłoszenia jakiś złodziej ukrał 80 m linki aluminiowej z napowietrznej linii energetycznej na szkodę Krzysztofa G. Wartość szkody oszacowano na 500 zł.

W Glinnem 4 listopada kierujący samochodem ciężarowym „Renault” Wiktor I., obywatel Ukrainy, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z ciężarowym „Starem”, prowadzonym przez Janusza K.

c.d. na s. 4

SAMOCHÓD POD WODĄ

Na dnie Zalewu Myczkowieckiego w rejonie zapory pletwonurek natknął się na zatopiony samochód dostawczy „Mercedes Sprinter”. W aucie znajdowały się zwłoki mężczyzny. Wiele okoliczności tej tragedii udało się wyjaśnić. Ale jeszcze nie wszystkie.



Za chwilę wydobyty z dna zalewu mercedes stanie na zaporze

Fot. KPP Lesko

Makabryczne odkrycie

Pletwonurek z firmy „Comex” w Rzeszowie Rafał P. w piątek 27 października ok. godz. 17.30 podczas konserwacji, biegnącego po dnie zalewu światłowodu, natrafił na wrak samochodu. Auto znajdowało się na głębokości ok. 10 m i w odległości ok. 20 m od brzegu. Od drogi do Myczkowiec dzieliło je ok. 40 m.

Jak wynikało z wypowiedzi nurka, w kabinie kierowcy znajdowały się zwłoki mężczyzny. Ich stan wskazywał, że do tragedii doszło dość dawno temu.

Wydobyć wrak

Następnego dnia - sobota 28 października - przed południem podjęto próbę wyciągnięcia auta z dna zalewu. Do samochodu zaczepiono liny, do których podpięto poduszki powietrzne. Auto oderwało się od dna i uniosło kilka metrów w górę. Motorówka podholowała je pod myczkowiecką zapórę. Tu podczepiono wrak samochodu do dźwigu suwnicowego. Jednak za jego pomocą nie udało się auta wyciągnąć na ląd.

Późnym wieczorem z Sanoka sprowadzony został znacznie mocniejszy dźwиг. Wydawało się, że tym razem operacja przebiegnie pomyślnie. Lecz urwała się jedna z lin stalowych i samochód znów znalazł się pod wodą.

Akcję wydobywania wraku odłożono. W poniedziałek 30 października przed południem zatopiony mercedes sprinter został wydobyty na zapórę. W kabinie były zwłoki mężczyzny. W części ładunkowej znajdowały się szampony, odżywki, pampersy itp. firmy „Procter & Gamble”.

Pojazd utracony

W tym czasie, kiedy trwała akcja wydobywania samochodu z zalewu, rozpoczęło się szukanie odpowiedzi na szereg pytań. Kto był właścicielem tego mercedesa? Kto się w nim znajdował w chwili zatonięcia? Kiedy i dlaczego auto znalazło się w Bieszczadach? Czy jego utonięcie to nieśczęśliwy wypadek czy wynik przestępstwa?

W bazie danych pojazdów w Warszawie ustalono, że zatopiony mercedes sprinter został zarejestrowany 7 listopada 1996 r. Należał do warszawskiej firmy „Max Company”, zajmującej się dystrybucją produktów firmy „Procter & Gamble”. Figurował w bazie danych jako pojazd utracony. Szefowie firmy niedługo po rejestracji zgłosili jego kradzież.

Kto był w kabinie?

Ustalono, że 18 listopada 1996 r. w Radomiu zgłoszono zaginięcie 25-letniego Piotra M. Ów młody mężczyzna studiował zaocznie w Warszawie. Na życie i na studia zarabiał, pracując w firmie „Max Company” i zajmując się dystrybucją chemii gospodarczej.

O jego zaginięciu 10 lat temu powiadomiła policję matka, zaniepokojona tym, że syn od kilku dni nie wrócił do domu i nie nawiązał żadnego kontaktu z rodziną.

Prawdopodobnie w kabinie znajdowało się właśnie ciało Piotra M. – mówi podinsp. Marek Bialek, zastępca komendanta powiatowego KPP w Lesku. – Jednak aby mieć stuprocentową pewność, trzeba przeprowadzić szczegółowe badania, w tym także badania genetyczne.

W celu przeprowadzenia tych badań zwłoki zostały przewiezione do prosektorium w Sanoku.

Skąd auto na dnie zalewu?

Nie wiadomo, dlaczego mercedes sprinter w listopadzie 1996 r. wpadł do zalewu. Po wydobyciu auta przeprowadzone zostały oględziny pojazdu oraz wspólne oględziny zwłok.

Z oględzin wynika, że był to nieśczęśliwy wypadek – stwierdza podinsp. M. Bialek. – Towar był w aucie, zatem nie chodziło o kradzież. Kluczyk znajdował w stacyjce, ustawiony w pozycji „jazda”. Auto, pomimo że było 10 lat pod wodą, zachowało się w bardzo dobrym stanie. Nie ma na nim śladów zderzenia czy uderzenia w barierę lub inną przeszkodę. Jest jedynie nieduże wgniecenie dachu nad przednią częścią kabiny kierowcy. Na ciele znajdującego się w aucie mężczyzny nie było żadnych śladów obrażeń wskazujących, że do jego śmierci przyczyniły się osoby trzecie.

Nadal nie wiadomo, dlaczego samochód, kierowany przez Piotra M., znalazł się w Bieszczadach. To nie był region, w którym rozprawdzał on towar. Zwykle czynił to w okolicach Warszawy.

T. Szewczyk

TO CUD, ŻE WYSZLIŚMY Z TEGO CAŁO

Niewiele brakowało, a chęć dochowania terminu ukazania się poprzedniego numeru „Gazety Bieszczadzkiej” doprowadziłaby do tragedii. Chyba tylko Opatrzności należy zawdzięczać, że nie ma ofiar.



Citroen został skasowany

„Gazeta Bieszczadzka” nr 22 powinna być w sprzedaży od 3 listopada. Ponieważ tuż przed jej wydaniem wypadło święto Wszystkich Świętych, pojawiło się zagrożenie, że terminu nie uda się dotrzymać. W ciągu ostatnich 10 lat „GB” spóźniła się tylko raz, kiedy powódź załamała drukującą ją wówczas drukarnię w Łańcucie.

Nie chcieliśmy, aby opóźnienie się powtórzyło. Dlatego z Ustrzyk D. pojechał do Krakowa, gdzie „GB” jest obecnie drukowana, samochód, który miał ją dowieźć do „Ruchu” w Rzeszowie i do redakcji. Citroena prowadził Jakub B. Jako pasażer towarzyszył mu Mateusz S.

W Krakowie cały nakład „GB” został załadowany do Citroena i ruszył do Rzeszowa. W Rzeszowie pozostawiono 1000 egzemplarzy, których dystrybucja zajmuje się „Ruch”. Reszta gazet jechała do Ustrzyk. Ponieważ pogoda tego dnia była pod psem (zimno, wietrznie, opady deszczu z śniegiem), kierowca Citroena jechał bardzo ostrożnie.

W Domaradzu podczas wymijania się Citroena z busem zza busa z dużą prędkością wypadł renault laguna i...

Kierowca ustrzyckiego Citroena niewiele mógł zrobić. Zdażył jedynie przyhamować. Laguna z olbrzymim impetem uderzyła w jego samochód. Cały przód Citroena został zmiażdżony. Siła uderzenia była tak duża, że przednie koło Citroena ugrzęzło wewnątrz auta, tuż przy fotelu kierowcy. Rama samochodu została zupełnie zdeformowana. Przedni słupek po stronie kierowcy został przetnąty. Część dachu Citroena oderwała się od reszty karoserii i odgięła się do góry...

Kiedy zorientowałem się, że nie mam poważniejszych obrażeń, wypchnąłem drzwi i wyszedłem z auta – opowiada Mateusz S. – Próbowałem otworzyć drzwi od strony Kuby, żeby go wyciągnąć. Były zakleszczone. Musiałem je wyrwać. Kuba mówił, że ma przyciśnięte nogi. Jakoś udało mi się go wyciągnąć. Po uwolnieniu Kuby zadzwoniłem po

policię i prosiłem, żeby powiadomili pogotowie i straż pożarną.

Po chwili z laguny przez okno zaczął przeciskać się kierowca i wypadł z okna na jezdnię. Okazało się, że nie padł wskutek obrażeń, ale w wyniku upojenia alkoholem. Kiedy na miejsce przyjechała policja i poddała go badaniu, wyszło, że w wydychanym przez niego powietrzu znajduje się spora dawka alkoholu.

Niemal równocześnie z policją przyjechała z Brzozowa karetka pogotowia. Na miejscu zebrała się dość szybko grupka ludzi. Któryś z nich zauważył, że w reaulencie jest jeszcze pasażer. Był on tak pijany, że w ogóle nie wiedział, co się stało i nie za bardzo mógł o własnych siłach wyjść z auta. Do miejsca zderzenia od strony Brzozowa dojeżdżały inne samochody. Ich kierowcy opowiadali policjantom, co kierowca laguny wcześniej wyprawił na trasie. Wszyscy byli zbulwersowani, że ktoś w takim stanie siada za kierownicę...

Karetka zabrała wszystkich uczestników wypadku. W czasie jazdy do brzozowskiego szpitala kierowca laguny awanturował się w karetce, przeklinał i był agresywny w stosunku do sanitariuszy. Jedną z członkiń załogi pogotowia kopnął w brzuch. Uspokoił się dopiero w izbie przyjęć, kiedy założono mu kajdanki.

- To cud, że wyszliśmy z tego cało – mówi Jakub B. – Gdybyśmy nie mieli zapiętych pasów, to pewnie by nas wyrzuciło przez przednią szybę. Myślę, że gdybym miał na liczniku 20 km więcej, zostaliby z nas miazga. Tych z drugiego auta uratowały chyba poduszki powietrzne.

Jakub B. wyszedł z wypadku z ogólnymi potłuczeniami, skaleczeniami ręki i nog oraz rozciętym łukiem brwiowym. – Na drugi dzień miałem takie zakwasy, jakbym cały dzień w kamieniołomie robot – mówi. Jego pasażer poza potłuczeniami i rozciętą dłoń również nie odniósł poważniejszych obrażeń.

T. S.

SZUKAJ WIATRU W POLU?

Od wykrycia przestępstwa do wyroku minęły ponad dwa lata. Oskarżona Maria K., była kasjerka w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych, okazała się winna zarzucanych jej czynów i została skazana. Wyrok jest prawomocny. Jednak pojawił się duży problem z jego egzekucją.

Postępowanie sądowe, które toczyło się w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego w Lesku, zakończyło się 12 stycznia 2006 r. wyrokiem skazującym.

Była wina

Maria K. – jak ustalili w toku postępowania biegły rewident – w 355 kartach najemcy umieściła fikcyjne zapisy o zaksięgowaniu w rzekomych raportach kasowych lub bankowych kwot z tytułu najmu lokali. Ponadto od 158 lokatorów przyjęła pieniądze, których nie wpłaciła do kasy PGM. Oprócz tego w raportach kasowych i dowodach wpłaty wpisywała nieprawdziwe daty i numery dowodów wpłat i dołączała je do tych niewłaściwych raportów kasowych.

W sumie w wyniku tych machlojek przywłaszczyła sobie na szkodę PGM – jak ustalili biegły – mienie w łącznej kwocie ok. 238 tys. zł.

A za winę kara

Podczas rozprawy 12 stycznia br. sąd ogłosił wyrok. Maria K. uznana została za winną. Skazano ją na karę bezwzględnego pozbawienia wolności na 2,5 roku. Ponadto w ciągu miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku ma naprawić w całości szkodę wyrządzoną swoim działaniem ustrzyckiemu PGM-owi i wpłacić na rzecz spółki ok. 40 tys. zł.

Oprócz tego sąd orzekł karę dodatkową w postaci zakazu na 2 lata zajmowania przez nią stanowisk związanych z odpowiedzialnością materialną. Na Marię K. spadł też obowiązek pokrycia kosztów postępowania sądowego.

I co z tego?

Wydany w styczniu wyrok jest już od dawna prawomocny. I co z tego? Właściwie chyba tylko zakaz zajmowania przez Marię K. stanowisk kierowniczych jest respektowany. Postale kary na razie wiszą w powietrzu.

Maria K. po zakończeniu procesu nie trafiła za więzienną bramę, choć została skazana na 2,5 roku bezwzględnej odsiadki. Do tej pory na konto ustrzyckiego PGM nie wpłynęły też od Marii K. żadne pieniądze.

- W naszym interesie jest, żeby wykonanie tego wyroku wreszcie nastąpiło – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sulaja. – Wystąpiłem do sądu z zapytaniem, jak przebiega jego egzekucja.

Z Prokuratury Okręgowej w Krośnie 10 października br. na zapytanie burmistrza przyszła odpowiedź. Podpisany pod nią prokurator Mirosław Roman stwierdza, że „Prokurator Okręgowy w Krośnie wystąpił do Sądu Okręgowego w Krośnie o wydanie europejskiego nakazu aresztowania wobec Marii K.” Postępowanie sądowe w tej sprawie nie zostało zakończone.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że Maria K. wraz z mężem wyjechała z Polski. Występujący w imieniu PGM adwokat jeszcze w toku procesu zabiegał o wydanie przez sąd zakazu opuszczania kraju przez Marię K. i odebranie jej paszportu. Jednak sąd tych postulatów – nie wiadomo dlaczego – nie uwzględnił.

T. Szewczyk

Dadzą czy nie?

Wieczorem 16 września wilki zaatakowały stado krów w Jureczkowej. – Krowy z pastwiska wpadły sploszone między zabudowania – opowiada Barbara Szewczyk. – Zapędziliśmy je z powrotem. Policzyliśmy. Były wszystkie.

Rano następnego dnia okazało się, że jedna z krów nie żyje. Miała ranę szarpaną wymienia i przeciętą tętnicę na podbrzuszu. Wykrwawiła się przez noc. – To była bardzo dobra krowa, 10-letnia. Wtedy była cielna. Liczyliśmy, że zostawimy sobie jałową od niej, a ją sprzedamy.

Rolnicy zgłosili stratę krowy wskutek ataku wilków do Państwowej Straży Łowieckiej. Przyjechała czterosobowa komisja. – Obejrzeli i dechłą krowę, obfotografowali ją – relacjonuje hodowczyni. – Powiedzieli, że gdyby pół krowy było zjedzone, to nie byłoby żadnego problemu. Ale w takim wypadku to nie wiemy, co będzie. Do miesiąca mieliśmy czekać na decyzję.

Choć od ataku wilków mijają dwa miesiące, żadnego rozstrzygnięcia nie ma. Nie wiadomo, czy Szewcykowie otrzymają jakieś odszkodowanie za utraconą krowę, czy nie dostaną nic i swoich racji będą musieli dochodzić w sądzie. – To nie nasza wina, że wilki nie zjadły całej krowy ani przynajmniej połowy. To nie zmieniłyby wielkości naszej straty. Krowa i tak nie żyła – mówi.

Szewcykowie hodują 10 krów mleczno-mięsnych rasy simental. Z tego praktycznie żyją. Od jednej krowy uzyskują rocznie ok. 3000 l mleka.

- Musimy jak najszybciej w miejsce krowy zabitej przez wilki kupić następną, bo musimy się wywiązać z przyznanej kwoty mlecznej – mówi B. Szewczyk. – Taka krowa kosztuje przynajmniej 5-6 tys. zł. Gdybyśmy dostali odszkodowanie, moglibyśmy nasze stado uzupełnić.

h. t.

WŁAMYWACZ Z NIESPODZIANKĄ

Bronisława W. z Myczkowiec w Dniu Wszystkich Świętych powiadomiła policję o włamaniu się do jej domu mieszkalnego. Zarówno osoba włamywacza, jak i jego tłupty stanowią niespodziankę nie tylko dla policjantów.

Na miejscu ustalono, że sprawca dostał się do wnętrza budynku poprzez wyrwanie okna w ganku.

Po wejściu do środka zastano mężczyznę. Okazało się, że jest to – po pierwsze – sprawca włamania i – po drugie – mąż zgłaszającej. Od jakichś trzech miesięcy nie mieszka on razem z żoną.

Mąż, włamywając się do domu żony, skradł produkty spożywcze oraz... obcegi. Jego łup nie miał wielkiej wartości. Oszacowano go na... 25 zł.

h. t.

KPOLICYJNA KRONIKA

c.d. ze s. 3

Patrol leśkiej drogówki 4 listopada w Uhercach Mineralnych zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Jana K. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,28 promila alkoholu.

Jadący lexusem Ireneusz K. 4 listopada w Glinnem nie dostosował szybkości do warunków drogowych i na łuku zjechał na przeciwny pas ru-

chu, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z fiatem 125p kierowanym przez Kazimierza L.

Andrzej D. ze Stefkowej 6 listopada powiadomił policję, że nieznaną sprawca w Ustrzykach D. przy barze „Szalast” dokonał zniszczenia lewego lusterka zewnętrznego i innych uszkodzeń w volkswagenie passacie. Wielkość szkody oszacowano na 300 zł.

W Wojtkowej 6 listopada kierujący volkswagenem Jetta Ryszard M. nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go pojazdu, wskutek czego uderzył w tył UAZ-a, prowadzonego przez Arura P.

W nocy z 6 na 7 listopada jakiś włamywacz po wybiciu otworu w ścianie przedostał się do wnętrza baru „Zacisze” przy ul. Dworcowej w Ustrzykach D. Z wnętrza baru ukradł on na szkodę Roberta K. 6100 zł z automatu do gry.

Zbigniew J. z Ustrzyk D. 7 listopada zgłosił w ustrzyckiej KPP, że w nocy z 6 na 7 listopada nieznaną sprawca ukradł z zakładu przetwórstwa mięsnego „Towal” w Ustrzykach D. piłę motorową, wiertarkę i młot udarowy łącznej wartości 3 tys. zł.

Na ul. Sikorskiego w Ustrzykach D. 7 października doszło do kolizji drogowej, w której volkswagen passat, kierowany przez Bogumiła B., zderzył się z fordem, prowadzonym przez Elżbietę L.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

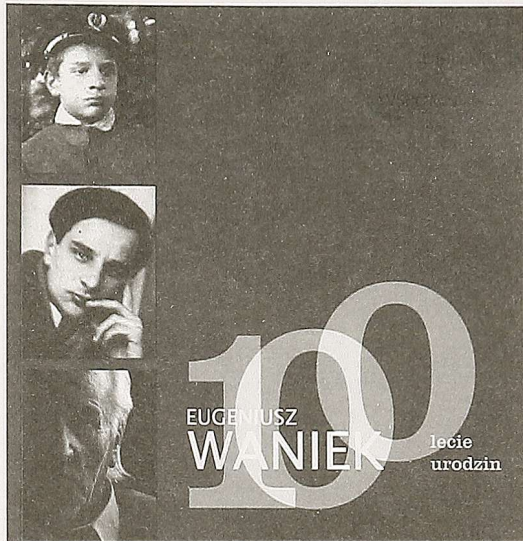
**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Bieszczadzka biblioteczka

Album na wiek



„W wielu prasowych głosach, katalogach i katalożkach wystaw, organizowanych zwłaszcza w ostatnim roku – jubileuszowym roku stulecia urodzin prof. Wanienki – z dumą przypominano datę i miejsce urodzenia Mistrza – 28 października 1906 r. w Ustrzykach Dolnych, z którymi zawsze utrzymywał kontakt, opisywał je i rysował swe rodzinne gniazdo, a miasto to obdarowało go ostatnio honorowym obywatelstwem.

W tym pięknym miasteczku nad dnistrzańskim dopływem Strwiążem, w dworcu o gontowym dachu, pod kilkusetletnimi lipami, w domostwie drogomistrza o narodowościowych zbrojnych tradycjach powstańca 1863 r. majora Józefa Waltera, wśród białej broni, ryngrafów, miniatur i dagerotypów przodków, starych lamp, lichtarzy, ksiąg, ozdobnych kalendarzy – minęło dzieciństwo przyszłego artysty, który przez losy wojny prawie wszystko stracił, ale zapamiętaną atmosferę i domowe sprzęty przywołuje do dziś na płótna swych niepowtarzalnych martwych natur”. Tak o początku „ustrzyckiego” etapu życia sędziwego prof. Eugeniusza Wanienki napisał w tekście „Stuletni profesor – artysta kilku epok” Tadeusz Zygmunt Bednarski – poeta, prasoznawca, dziennikarz, krytyk literacki, znawca sztuki...

Materiał ten stanowi wstęp do jednego z dwóch katalogów wydanych w związku z jubileuszowymi wystawami prof. E. Wanienki. Poza zacytowa-

nym we fragmencie wstępem T. Z. Bednarskiego katalog „Eugeniusz Wanienki – 100-lecie urodzin” stanowią jeszcze dwie części. W pierwszej z nich, opatrzonej tytułem „Jubileusz”, pomieszczono okolicznościowe adresy, listy gratulacyjne, podziękowania i życzenia, skierowane do jubilat. Są tam więc pisma od Andrzeja Muchy – wojewody małopolskiego, od prof. Jana Pamuly – rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, od Małgorzaty Hołówny – dyrektorki Państwowego Zespołu Sztuk Plastycznych w Krakowie, od prof. Stanisława Tabisza – prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie. Jest też laudacja wygłoszona przez prof. Jacka Waltosia z okazji nadania E. Wanienkowi tytułu honorowego profesora krakowskiej ASP.

Wątek ustrzycki podtrzymują listy gratulacyjne od Henryka Sułki – burmistrza Ustrzyk D. i Mieczysława Darochy – prezesa Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Gdyby ów katalog powstał po obchodach jubileuszu, w tej części z pewnością znalazłby się przynajmniej jeszcze list gratulacyjny nadesłany przez Jarosława Kaczynskiego – premiera RP.

Druga, a właściwie trzecia część katalogu zatytułowana jest „Wspomnienia”. I zgodnie z tytułem znalazły się w niej opowieści tych ludzi, którzy zetknęli się z E. Wanienkiem w różnych okresach jego i ich życia. Najczęściej zetknięcia te odegrały ważną rolę w ich życiu, istotnie wpłynęły na bieg ich losów. W jakimś stopniu dzięki tym spotkaniom z E. Wanienkiem sprzed kilkudziesięciu lat dzisiaj wspomnień – Stefan Berdak, prof. Bronisław Chromy, prof. Jerzy Feiner, prof. Marian Konieczny i Adam Macedoński – są znanymi i cenionymi artystami.

Katalog jest bardzo pięknie wydany. Odpowiedzialność za taki jego kształt graficzny ponoszą Tomasz Zapala i Bogdan Czesak. Wykorzystane w publikacji fotografie jubilat oraz przedmiotów z jego mieszkania wykonał: Agnieszka Koszczan, Bartosz Cygan, Tomasz Zapala (również autor fotografii prac E. Wanienki), Tadeusz Urbankowski i Sochor. Korekty tekstów podjął Marek Marko.

Set.
„Eugeniusz Wanienki – 100-lecie urodzin”, T. Z. Bednarski (wstęp), T. Zapala, B. Czesak (projekt i opracowanie graficzne), Kraków 2006

Jerzy (Baryła) Nowakowski
Warszawa

Pod złotymi brzoźami

Skończył dzieło październik, otrycki kolorysta!
W poszumie nagich buków już słychać śnieżny motyw,
Echa trąbek myśliwskich wiatr zagłuszył świstem,
Zamyśliły się góry, Ziemia zwalnia obroty.

Wiatr – choć w tarninę czarną uderzy furioso,
Ledwie się wyplącze z gęstwiny tajemniczej.
Znużony - przycicha w złotolistnych brzoźach.
Tu gwiazdy gasną na zawsze. Tu czas się zatrzymuje.
Tu zapalamy znicze.

W blasku chwiejnych płomyków tamten czas odżywa,
Unosi nas i przenosi, hen, gdzie też brzozy rosły,
Do dni gdyś dmuchawcom puszek z głów zdmuchiwał,
I byli wszyscy...Ojciec z matką na progu. I czuleś zapach wiosny.

Może w chwiejnym płomyku pod złotymi brzoźami
W inne miejsca tamten czas nas przeniesie:
Tam gdzie piekło się rozwarło nad i pod kopułami,
Choć – jak mówią - piękny był wtedy cały wrzesień.

Pod złotymi brzoźami znicze ładnie dziś płoną,
Wiatr nad nimi jesienny, zawsze czuwa,
Zatrzymany czas - wraca w swoją ziemską skończoność,
Tylko nasza pamięć mgłą drogi mu zasnuwa.

Zaduszki 2006 r.



Z. Zamolijko

Klucz do świata w Wojtkowej

W ramach poszerzenia oferty edukacyjnej Szkoła Podstawowa w Wojtkowej po raz kolejny nawiązała współpracę z Centrum Wolontariatu w Warszawie.



Czwórka wolontariuszy z grupy mazowieckiej: Jadwiga Borucka, Ewa Gościńska, Anna Wielińska i Piotr Morawski z wielkim zaangażowaniem realizowała z uczniami klas I - VI projekt „Język angielski w zabawie i piosence”.

Pięciodniowe warsztaty prowadzone przez studentów były jednym z zadań realizowanego od czerwca 2006 r. projektu English Teaching „Język angielski

kluczem do świata”. Projekt jest finansowany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności oraz Nidzicką Fundację Rozwoju NIDA.

Aktywny udział w zajęciach pozwolił dzieciom przełamać bariery językowe oraz uzmysłowić sobie, że różne formy językowe mogą być dla nich kluczem do sukcesów przyszłości.

Maria Kruk

Siedliskowa
Czarna

Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza w Czarnej realizuje projekt „Siedlisko”. Dzieje się to w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce we współpracy z Fundacją Bieszczadzką „Partnerstwo dla Środowiska”.

W ramach projektu przeprowadzane są warsztaty artystyczne, konkursy i spotkania z ciekawymi mieszkańcami. Innym celem jest wytyczenie i oznakowanie miejsc szczególnie istotnych dla Czarniej ze względu na ich wartości kulturowe czy przyrodnicze. Planuje się także zorganizowanie konkursów literackich i plastycznych o tematyce związanej z dziedzictwem kulturowym okolicy.

Jako efekty „Siedliska” powinny powstać foldery i mapa, wystawa fotograficzna, makietka zagrody bojkowej, ogród dawnych roślin, wystawa fotograficzna i kiermasz prac.

Wszystkie działania trwają od 20 sierpnia i mają się zakończyć do 30 listopada. Wykonuje je grupa nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarnej przy wsparciu samorządu lokalnego, Nadleśnictwa Lutowska, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa Naftowego i Gazowniczego, BSIS „Besida” i osób prywatnych.

J. Płucienniczak - koord. proj.

Wyróżnienie za knysze

W finale regionalnym VI Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” knysze z jabłkami zdobyły wyróżnienie, zaś nalewka z tarniny – nominację do „Perły 2006”.



„Zamłynianki” w Jarosławiu

Fot. L. Bis

Celem konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”, organizowanego od 6 lat przez Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego, jest promocja polskich regionalnych i lokalnych produktów. W tegorocznej regionalnej edycji konkursu wzięło udział 80 wystawców. Zaprezentowali oni 178 produktów.

Nagrody, ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego przyznano w czterech kategoriach: produkty pochodzenia zwierzęcego, produkty pochodzenia roślinnego, napoje regionalne i produkty mieszane.

Jedno z wyróżnień w finale regionalnym przyznano knyszom z jabłkami. Danie to zostało przygotowane przez członkinie zespołu „Zamłynianki” z Jalo-wego, które w Jarosławiu reprezentowały gminę Ustrzyki D.

Komisja krajowa konkursu nominowała także osiem produktów do nagrody „Perły 2006”, przyznawanej na Targach Polagra w Poznaniu. Jednym z nich była nalewka zamłynska z tarniny, przygotowana również przez gospodynie z Jalo-wego.

a. z.

A może by tak do kina?

17.11.	18.00	Karol – papież, który... (biograf.; Włochy; od 12 l.)	13,00 zł
18.11.	18.00	Karol – papież, który... (biograf.; Włochy; od 12 l.)	13,00 zł
19.11.	18.00	Karol – papież, który... (biograf.; Włochy; od 12 l.)	13,00 zł
21.11.	18.00	Karol – papież, który... (biograf.; Włochy; od 12 l.)	13,00 zł
22.11.	18.00	Karol – papież, który... (biograf.; Włochy; od 12 l.)	13,00 zł
25.11.	19.00	Samotność w sieci (dramat; Polska; od 15 l.)	11,00 zł
26.11.	19.00	Samotność w sieci (dramat; Polska; od 15 l.)	11,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

INFORMACJE

SPADEK PO PRZETARGACH

W połowie września Mieczysław Hampel - dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Powierniczego w Londynie - przelał z londyńskiego banku na konto gminy Ustrzyki Dolne 160 tys. funtów. Pieniądze te stanowią ponad połowę kwoty pozostawionej przez pułkownika Bronisława Nitkę i zapisanej przez niego w testamentie na potrzeby szkół w Bieszczadach.



Z pierwszej części spadku pła Nitki najwięcej skorzystają uczniowie SP w Ustianowej...
Fot. T. Szewczyk

Po potrąceniu opłat za przelew na konto ustrzyckiej gminy trafiło 159 tys. 935 funtów i 5 pensów. Wg kursu z połowy września była to równowartość prawie 940 tys. zł.

Jak ustalono z wykonawcą testamentu M. Hamplem, kwota ta ma być wykorzystana na remonty, modernizacje bądź wyposażenie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. oraz Szkoły Podstawowej w Ustianowej.

Przetargi w dwóch podejściach

Kiedy tylko pieniądze ze spadku pła Nitki wylądowały na koncie ustrzyckiej gminy, wprowadzono je do gminnego budżetu i uruchomiono procedury przetargowe.

- Pierwsze przetargi musieliśmy unieważnić - informuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Firmy, które do nich przystąpiły, przedstawiły oferty z cenami o wiele wyższymi od kwot zabezpieczonych w budżecie. Uzgodniłem z wykonawcą testamentu M. Hamplem, że ogłosimy drugi przetarg z wydłużeniem okresu wykonania. Druga tura przetargów była skuteczna. Wyloniliśmy wykonawców prawie wszystkich zadań.

Finisz w maju

Roboty w budynku Szkoły Podstawowej w Ustianowej będzie prowadziła firma Jerzego Orlefa z Leska. Za 283 tys. zł wykona odwodnienie i drenaż oraz izolację budynku. Wymieniona zostanie też instalacja wodociągowa i kanalizacyjna. Przeprowadzi się remont sali gimnastycznej oraz sanitariatów i przebuduje zaplecze kuchenne.

Jarosławski „Uniserw”, który niedawno modernizował świetlicę wiejską w Równi, wygrał przetarg na prace przy budynku gimnazjum Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. Firma ta za 277 tys. zł podjęła się m.in. wykonania odwodnienia i drenażu obiektu, docieplenia i odnowienia renowacji oraz antykorozyjnego malowania dachu.

Zaplanowane roboty budowlane w tych placówkach mają być zakończone do 31 maja 2007 r.

Rozstrzygnięto również przetarg na wymianę okien i drzwi we wszystkich budynkach ZSP 1 (nauczanie zintegrowane, podstawówka i gimnazjum). Ustrzycka firma „Pamo-Plast” za 102 tys. zł wstawi nowe okna i drzwi jeszcze przed końcem b. r.

Przetarg na prace w kolejnym budynku ustrzyckiego ZSP 1, w którym prowadzone jest nauczanie zintegrowane, zostanie ogłoszony w przyszłym roku. Odłożono go, bo wcześniej trzeba zrobić projekt nowego dachu.

Wcześniej nowe urządzenia i sprzęt Kolejny przetarg dotyczył zakupów wyposażenia do kuchni szkolnych. Do ZSP 1 sprzęt i urządzenia kuchenne za 36 tys. zł dostarczyła firma PAG z Pily. Do wyposażenia za 39 tys. zł kuchni w ustrzyckim ZSP 2 - NSS zajmie się „Gildia” z Lublina. Do kuchni szkolnej SP w Ustianowej urządzenia i sprzęt za 57 tys. zł dostarczy „Gastro-Gal” z Rzeszowa.

Nowe wyposażenie do wszystkich kuchni ma dotrzeć przed końcem b. r.

To jeszcze nie koniec

Po zakończeniu tych wszystkich prac budowlanych i dostarczeniu zamówionych urządzeń i sprzętu samorząd gmin-

- 23,97% - uzyskał Ryszard Urban (KWW Chrześcijańsko-Ludowy Blok Wyborczy). Najmniej głosujących opowiedziało się za Aliną Buzuk (KWW „Przyjazne Bieszczady”) - 10,98%.

Do niespodzianki sporego kalibru doszło w gminie Lesko. Zdobył 39,77% głosów przez dotychczasowego burmistrza Roberta Petkę (KWW „Ponad Podziałami 2006”) nie wystarczająco do pozostania w grze. Fotel po nim przejmie Barbara Jankiewicz (KWW „Miasto i Gmina - Nasz Wspólny Dom”), którą obdarzyło zaufaniem 53,39% wyborców. Na Andrzeja Olesiuka (KW Prawo i Sprawiedliwość) padło 6,84% głosów.

Stolek wójta baligrodzkiego, opuszczony przez Tadeusza Wrone, pozostanie pusty do 26 listopada. Także i tutaj rozstrzygnięcie jest dość zaskakujące. Uważany za faworyta Czesław Gawłowski (KWW „Wspólna Gmina Baligród”), który już kiedyś rządził baligrodzką gminą, uzyskał 26,23% głosów. Jego kontrkandydat Robert Stępień (KWW „Rozwój Gminy Baligród”) zdobył przychylność 34,48% wyborców. Agata Pomykała (KWW „Szansa na Sukces dla Gminy Baligród”) legitymuje się najlepszym wynikiem wyborczym - 39,28%. W drugiej turze dojdzie do pojedynku R. Stępnia z A. Pomykałą.

Na nowego gospodarza poczeka też gabinet wójta olszanieckiego, zwolniony przez Tadeusza Franczyka. Zaden z pięciu chętnych do jego zasiadania nie uzyskał w pierwszym rozdaniu wystarczającego poparcia. Bogumił Bigaj (KW Samoobrona RP) zdobył 9,98% głosów. Na Zofię Grzybowską (KWW „Ni!”) zagłosowało 12,84% wyborców. Lucyna Jasińska (KW Prawo i Sprawiedliwość) odnotowała wynik o 0,14% wyższy. Bogdana Knutha (KWW „Rozwój”) wybrało 23,45% głosujących. Krzysztof Zapala (KWW „Razem ku Przyszłości”) miał 40,75% zwolenników. O tym, czy olszaniecka gmina pokieruje B. Knuth, czy K. Zapala, elektorat zdecyduje w ostatnią niedzielę listopada.

T. Szewczyk



I gimnazjum przy ZSP 1 w Ustrzykach D.

Fot. T. Szewczyk

ny rozliczy się z wykorzystania pierwszej transzy środków ze spadku po piku B. Nitce. Potem powinna trafić na konto gminy pozostała suma, która także zostanie skierowana na infrastrukturę oświatową.

- Ale to nie wszystko, czym będziemy dysponować na inwestycje w oświacie - dodaje H. Suluja. - W przyszłym roku w 10 placówkach oświatowych na terenie gminy będziemy realizować poważne prace remontowo-modernizacyjne. Pozyskaliśmy na nie 570 tys. euro z Norweskiego Mechanizmu Finansującego EOG. Myślę, że po wykonaniu tych robót pod względem stanu technicznego i wyposażenia podległych gminie placówek oświatowych, będziemy w krajowej czołówce. Z większych zadań zostanie nam jeszcze adaptacja budynku po przychodni przy ul. 29 Listopada na przedszkole.

T. Szewczyk

Do tej pory nie wiadomo, dlaczego pułkownik Bronisław Nitka, mieszkający przez prawie 60 lat w Londynie, zapisał cały swój majątek na rzecz szkół w trzech miejscowościach bieszczadzkich.

Spadkodawca urodził się w 1913 r. w Stanisławowie. Po maturze został przyjęty do Szkoły Podchorążych w Ostrowie Komarowo, którą ukończył w 1937 r. w stopniu podporucznika. Przydzielono go do 48 pułku piechoty, z którym brał udział w wojnie obronnej 1939 r.

Po zajęciu Polski przez Niemców i Sowietów B. Nitka przedarł się do Francji, gdzie otrzymał przydział do 4 pułku piechoty WP i przeszedł przeszkolenie w szkole broni przeciwpancernej.

Wraz ze swoim pułkiem uczestniczył w wojnie francusko-niemieckiej. Po kapitulacji Francji B. Nitka przez Turcję, Hiszpanię i Portugalię dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie skierowano go do 5 brygady Wojska Polskiego. Wraz z gen. Bronisławem Duchem w Kanadzie organizował ośrodek rekrutacji do Wojska Polskiego. Po powrocie do Wielkiej Brytanii otrzymał przydział do 1 Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez gen. Stanisława Władysława Maczka. Jako dowódca 1 kompanii 8 batalionu strzelców wraz z całą dywizją wylądował w Normandii i brał udział w walkach we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Do Wielkiej Brytanii wrócił w 1947 r. i po demobilizacji postanowił tam pozostać. Zmarł w Londynie 16 maja 2006 r.

Był kawalerem wielu odznaczeń polskich (m.in. Srebrny Krzyż Virtuti Militari V klasy, dwukrotnie Krzyż Walecznych), francuskich i brytyjskich.

Serce dla serca

Uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych wzięli udział w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „W trosce o serce”. Jego organizatorami byli: Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Oddział Rzeszowski Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich oraz Podkarpacki Kurator Oświaty w Rzeszowie.



Konkurs miał na celu kształtowanie właściwych postaw zdrowotnych już od najmłodszych lat. Polegał na przygotowaniu prac plastycznych przez dzieci w grupach wiekowych: 7 - 9 lat i 10 - 13 lat. Tematykę prac plastycznych określało hasło „Jak wyobrażam sobie, co to znaczy troszczyć się o zdrowie, o zdrowe serce?”

Uczniowie ustrzyckiej „Jedynki” różnymi technikami i bardzo pomysłowo przedstawiali te zagadnienia. Wiedzą już, że ruch to zdrowie i że odpowiednie odżywianie się sprzyja długiemu życiu. Także unikanie stresu ogranicza ryzyko chorób serca.

Na konkurs wpłynęło 69 prac uczniów. Szkolna komisja konkursowa wyróżniła 11 prac, z których jedną wysłano do KO w Rzeszowie. Jej autor Mateusz Nicko zdobył wyróżnienie w konkursie wojewódzkim.

Wszystkie prace plastyczne, biorące udział w konkursie na szczeblu szkolnym, zostały nagrodzone. Nagrody ufundowała firma Pamo-Plast z Ustrzyk D.

Bożena Dawidko
Agnieszka Maciuk

Wybory wójtów i burmistrzów...

Z NIESPODZIANKAMI

c.d. ze s. 1

Nierówny pojedynek z wójciną gminy Cisna Renatą Szczepańską (KWW „Razem dla Gminy”) stoczył Robert Piszczek (KWW „Gospodarna Gmina”), R. Szczepańska zdobyła poparcie 78,85% wyborców. Pozostali - 21,15% - opowiedzieli się za jej konkurentem.

zdobyła poparcie 1,73% głosujących.

Marcin Rogacki (KWW „Razem dla Czarnej”) - wójt gminy Czarna także zapewnił sobie reelekcję w pierwszej turze, zyskując 69,98% głosów. Jego najgroźniejszemu rywalowi Mieczysławowi Kaźmierczykowi (KWW Chrześcijańsko-Ludowy Blok Wybor-



Jeszcze inni wyciągają i długo liczą

Fot. T. Szewczyk

Również nie będzie dogrywki w gminie Lutówka. Wójt Włodzimierz Podyma (KWW „Strażacy Ochotnicy”), choć miał troje kontrkandydatów, zdobył 64,01% głosów. Jerzy Gawle (KWW „Przyjazne Bieszczady”) miał 20,07%. Za Markiem Bąkiem (KWW „Bieszczady Ziemia Obiecana”) opowiedziało się 14,19% wyborców. Jądwiga Sauter (KW Samoobrona RP)

czy) zaufało 24,8% wyborców. Trzeci kandydat Ferdynand Lis musi się zadowolić wynikiem 5,22%.

Mieszkańcy gminy ustrzyckiej docenili pracowitość i operatywność burmistrza Henryka Sului (KW Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe), zapewniając mu również reelekcję już w pierwszej turze z poparciem 65,05% wyborców. Drugi wynik

INFORMACJE

MAMY PRAWO BYĆ DUMNI

c.d. ze s. 1

Troju mieszkańcom ustrzyckiej gminy przewodniczący Związku Sybiraków w Ustrzykach D. Adolf Szawara, starościna bieszczadzka i burmistrz ustrzycki wręczeni Krzyże Zesłańców Sybiru, przyznane przez Prezydenta RP. Odnaczenia te, „będące wyrazem narodowej pamięci o żyjących obywatelach polskich deportowanych w latach 1939-56 na Syberię, do Kazachstanu i północnej Rosji”, otrzymali: Elżbieta Rygali, Aleksander Szydłowski i Jerzy Świtalski (pośmiertnie).



Troju mieszkańcom Prezydent RP przyznał Krzyże Zesłańców Sybiru
Fot. T. Szewczyk

W montażu słowno-muzycznym „Wstań, Polsko moja...” uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. pod kierunkiem Małgorzaty Sygut i Eweliny Siwiec przypomnieli dzieje wybijania się Polski na niepodległość. Prowadzony przez Alicję Niedospiał zespół wokalny-taneczny „Smyk” z solistkami Magdą Skibą i Jagodą Smarkuczką zaśpiewał pieśni „Wojenka, wojenka” i „Niepodległość”. Chór szkolny „Echo”, kierowany przez Jadwigę Jastrzębską, zaprezentował „Piechotę” i „Ojczyznę”. Scenografię opracowały Jadwiga Siara i Renata Szczygieł. Nad całym programem pieczę sprawowała Halina Kądziołka.



W części artystycznej wystąpił m.in. chór „Echo”
Fot. T. Szewczyk

Po uroczystościach w Urzędzie Miejskim wszyscy ich uczestnicy przy dźwiękach melodii patriotycznych granych przez orkiestrę miejską przemarszerowali przez całe miasto. W miejscach pamięci narodowej, przy których wartę zaciągnęli policjanci i harcerze, złożono kwiaty i wieńce.
T. Szewczyk

Od Lolka do Jana Pawła II

Tydzień po rzeczywistym dniu papieskim – 22 października – młodzież z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych pod kierunkiem Wioletty Machowskiej i Edyty Kmiecik przypomniała widzom historię wielkiego Polaka – Karola Wojtyły.



W przedstawieniu wzięli udział: Iwona Podolak, Joanna Jasion, Beata Jasion, Magdalena Jendruczko, Izabela Grzybek, Lidia Czarniecka, Elwira Królikowska,
E. Królikowska

POTRÓJNE ŚWIĘTOWANIE W ROPIENCIE

W Zespole Szkół Publicznych w Ropience 20–21 października uroczystość obchodząca potrójną uroczystość: 20-lecie nadania szkole podstawowej imienia Ignacego Łukasiewicza, 19-lecia nadania sztandarowi oraz 105-lecie istnienia szkoły w tej miejscowości.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego: Krystyna Maciurzyńska – członek Zarządu Głównego SITPNIg w Krakowie, prezes oddziału sanockiego Tadeusz Kozimor, członkowie Zofia Lisik, Iwona Kaczmarek, Edward Litwin i prezes koła Ustrzyki D. Wiesław Turzański. Stowarzyszenie to od 20 lat opiekuje się szkołą.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo reprezentowali: Mieczysław Kawecki – członek Rady Nadzorczej PGNiG S.A. w Warszawie, Benedykt Oleksy – dyrekcja oddziału w Sanoku, Ludwik Liszka – kierownik Ośrodka Kopalni Ustrzyki D., Jerzy Hędrzak – kierownik Kopalni Wańkowa i Zdzisław Fedec – kierownik zmiany. Gościem z firmy Nafta Gaz Serwis S.A był Bogdan Florek. Kuratorium Oświaty w Rzeszowie reprezentował wizytator Zygmunt Pelczar.

Nie zabrakło również przedstawicieli władz samorządowych z przewodniczącą Rady Miejskiej Haliną Nosal, wiceprzewodniczącym RM Ryszardem Zdziebka, burmistrzem Henrykiem Sulują i kierownikiem Wydziału Oświaty UM Zygmuntem Krawoskim. W uroczystościach uczestniczyli także ks. Tomasz Latusek – kapelan ZHP oraz komendant Bieszczadzkiego Hufca ZHP m. I. Łukasiewicza w Czarnej, Humniskach, Jodłowiec i Strachocinie oraz dyrektorzy szkół i przedszkoli w gminie Ustrzyki D., b. dyrektorzy szkoły w Ropience (M. Feculak i M. Kiszczak – obecnie sołtys i radny powiatowy), b. przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego (Jan Majchrowicz, Maria Solarska, Renata Wolańska, Zbigniew Zdziebko) i obecnej Rady Rodziców (Jan Marek Szylak, Elżbieta Dziadosz), a także uczniowie, rodzice i pracownicy szkoły.

Po mszy odprawionej w kościele parafialnym p.w. Św. Barbary uczestnicy uroczystości z orkiestrą dętą kopalnictwa w Sanoku na czele przemarszerowali do szkoły. Sztyku dodawali górnicy naftowy w odświętanych mundurach oraz poczty sztandarowe szkół im. I. Łukasiewicza.

Szkola ropieńska zmieniała i nadal zmienia swoje oblicze. Od ponad wieku istnieje dzięki ludziom o wielkim sercu – rodzicom, uczniom i pra-



Uczestnicy jubileuszu z górnicy orkiestrą na czele przeszli przez Ropienkę
Fot. R. Otta



Najmłodszy uczniowie podstawówki i gimnazjum złożyli ślubowanie
Fot. R. Otta

cownikom. Od 1 września 1901 r. pracowało w niej 18 dyrektorów, 142 nauczycieli i 30 pracowników obsługi. Szkoła może też liczyć na pomoc Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego, Nafta-Gaz Serwis S. A., Trans NG, Pamoplastu, Prohanbudu, PZU... Wyrazem wdzięczności społeczności szkolnej były podziękowania i obrazy malowane na szkle, przekazane B. Oleksemu (PGNiG), T. Kozimorowi, W. Turzańskiemu (SITPNIg) i burmistrzowi H. Sului.

Zgodnie z tradycją szkoły w dniu jej święta pierwszoklasiści z podstawówki i gimnazjum zostali pasowani na uczniów, złożyli ślubowanie i otrzymali legitymacje uczniowskie, okolicznościowe znaczki oraz prezenty od SITPNIg, organizacji uczniowskich i rodziców.

Absolwenci szkoły spotkali się 21 października w świetlicy wiejskiej, aby wysłuchać montażu przygotowanego przez uczniów oraz przy muzyce powszpominąć „niezapomniane młodzieńcze lata”. Zabawa trwała do rana.

R. Drozdowska

WYMAZANA BIAŁA PLAMA

Telekomunikacja Polska S.A. uruchomiła automat telefoniczny w najdalszym zakątku Polski. Dzięki temu znika kolejna biała plama na polskiej mapie telekomunikacyjnej.

Choć wieś Tarnawa Niżna, położona na południowym-wschodzie Polski liczy zaledwie kilkudziesięciu mieszkańców, to liczba turystów odwiedzających tę okolicę w poszukiwaniu ciszy i spokoju przekracza rocznie kilkadziesiąt tysięcy. Najbliżej położoną miejscowością po polskiej stronie, mającą naziemną sieć telefoniczną jest oddalone o 15 km Muczne.

Teraz w centrum Tarnawy został uruchomiony nowoczesny automat telefoniczny typu eXanto. Nie będzie także problemu z dostępem do kart telefonicznych TP, które można nabyć w tej samej miejscowości.

Prace nad uruchomieniem automatu telefonicznego TP rozpoczęły się w czasie wakacji. Wymagały one skutecznego rozwiązania trudnych problemów technicznych. Dzięki automatu telefonicznemu mieszkańcy będą czuć się bezpieczniej w sytuacji zagrożenia zdrowia czy życia. Także turyści, odwiedzający ten uroczy zakątek Bieszczadów, nie będą zmuszeni do poszukiwania zasięgu sieci telefonii komórkowej na okolicznych wzgórzach.

Automaty telefoniczne już niejednokrotnie sprawdzały się w sytuacjach ekstremalnych. TP świadczy publiczny dostęp do sieci telefonicznej 125 m pod ziemią /Kopalnia Soli w Wieliczce/ oraz 1987m n.p.m. na szczytach polskich gór /np. Kasprowy Wierch/.

BP TP Kraków

Ostatni akt dramatu (IV)

Nie ma skutku bez przyczyny

Wiedza o wydarzeniu w Jasielu nie powinna ulec zapomnieniu. Naród, który nie pamięta bolesnych i tragicznych kart swojej historii, nie pamięta o swoich obrońcach lub stara się pewne fakty wymazać, traci stopniowo swoją tożsamość narodową, a następnie państwowość.

Rozpoczęta 24 kwietnia akcja „Wisła” miała na celu całkowitą likwidację ugrupowań UPA oraz obejmowała przesiedlenia pozostałej ludności ukraińskiej w ramach wcześniejszych porozumień międzyrządowych. Podstawą były decyzje „Wielkiej Trójki” w Teheranie (XII 1943) i w Jaicie (II 1945). Porozumienia te podpisano 9 i 22 września 1944 r. z rządami: Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Rosyjskiej SRR, Litewskiej SRR i Ukraińskiej SRR. Ówczesny rząd Polski w Londynie nie miał żadnego wpływu na decyzje dotyczące powojennego ładu w Europie. W owym czasie nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych rządu emigracyjnego z rządem ZSRR.

Wg Koniecznego w rozmowach prowadzonych przez „Wielką Trójkę” (Roosevelt, Stalin, Churchill) w Teheranie i Jaicie ustalono wschodnią granicę Polski wg linii Curzona (warianty A i B) z 1920 r. w oparciu o kryteria etnograficzne. Już wtedy rząd brytyj-

ski uważał ją za właściwą.

„Repatriacje” ludności zatwierdziła umowa Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z rządem ZSRR. Podpisano ją w Moskwie 6 lipca 1945 r. Umowa obejmowała przesiedlenie ludności z pozostawieniem nieruchomości na przejmowanym terenie.

Ówczesny stan zagospodarowa-

wych granicach. Preferowano stanowisko przemilczenia zaistniałych zdarzeń, rzekomo w imię „nierozdrapywania zabliznionych ran”.

Decyzje o przesiedleniu ludności ukraińskiej z południowo-wschodnich terenów Polski oraz samą akcją „Wisła” przypisuje się wyłącznie władzom polskim, a nie bierze się pod uwagę

Powiaty	Stosunek procentowy	
	Pozostaw. gruntów do ogólnego obszaru użytków rolnych	Gospodarstw wysiedlonych do ilości gospodarstw ogółem
Ustrzyki D.	100,0	100,0
Lesko	84,6	71,5
Sanok	50,7	48,0
Przemyśl	46,7	49,2
Gorlice	43,0	19,2
Krosno	17,2	9,1
Jasto	14,9	6,6

nia terenów górskich w sześciu powiatach naszego regionu, związany z przesiedleniem ludności w latach 1945-1947, przedstawia powyższe zestawienie (dane WKPG T. Misiewicz):

Przez wiele dziesięcioleci konflikty polsko-ukraińskie traktowane były instrumentalnie. W niektórych okresach starano się (i te starania trwają nadal) zatuszować lub zminimalizować skutki nacjonalizmu ukraińskiego na ziemiach polskich w no-

ówczesnych uwarunkowań, np. działalność Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich UPA.

W miarę upływu czasu nastąpiła niejako weryfikacja oceny tych wydarzeń, której jednym z celów jest wyciszenie istniejących przez dziesięciolecia antagonizmów w stosunkach polsko-ukraińskich. Oceniając dziś akcję „Wisła” i jej następstwa należy jednak pamiętać o tym, co było przyczyną a co skutkiem.

Dr inż. Zygmunt Rygiel

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźrała” od XVI do XVIII w.* (XXXII)

Biskup Hieronim Ustrzycki

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebniczych potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Lwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liściami z tego drzewa”.

Jerzy Ustrzycki, był jednym z sześciu synów Katarzyny i Dymitra Ustrzyckich. Wiadomo o nim niewiele. Przymuszczać nie w młodości służył wojskowo. Był dwukrotnie żonaty – z Lityńską i z Turzańską. Pod koniec życia osiadł w swej dziedzicznej wsi Hordynia w Samborskiem. Pozostawił po sobie dwóch synów: Jerzego, który później przybrał zakonne imię Hieronim, oraz Bazylego.



Biskup Hieronim Ustrzycki

Jerzy (Hieronim) Ustrzycki, syn Jerzego, urodził się w 1658 r. Zgodnie z rodzinną tradycją został przeznaczony do służby wojskowej. Można się domyślać, że walczył w wojnach, jakie toczył król Jan Sobieski.

Do stanu duchownego Jerzy Ustrzycki wstąpił jako człowiek w pełni dojrzały. Wg niektórych źródeł nominację na biskupa uzyskał jako osoba świecka. Wstąpił do zakonu bazyliantów i wówczas przybrał imię Hiero-

nim. 15 grudnia 1715 r. otrzymał w katedrze lwowskiej sakrę biskupią z rąk metropolity ruskiego Leona Kiszi w asystencji bp. Atanazego Szeptyckiego. Był biskupem przemyskim obrządku wschodniego. Położył obrzymie zasługi dla poprawy życia organizacyjnego powierzonej diecezji.

Na prośby duchowieństwa uzyskał 20 sierpnia 1718 r. przywilej królewski, zabraniający nadużyć i ucisku ze strony szlachty, jak i niektórych urzędników. W 1720 r. wraz z 10 przedstawicielami diecezji przemyskiej brał udział w synodzie w Zamoczu. Podejmował tam problem podniesienia poziomu wykształcenia kleru i zobowiązał się sam do utrzymania jednego kleryka w szkole teatynskiej we Lwowie. Sprzeciwiał się też (bezsukutecznie) podporządkowaniu zakonu bazyliantów władzy biskupów.

Z jego nakazu w latach 1726-27 odbyły się w eparchii sądy komisarskie, które uregulowały wiele spraw spornych. Rygorystycznie zaprowadzono postanowienia synodów, zaś opornym groziło nawet kilkumiesięczne więzienie w wieży św. Spasa. W 1739 r. przybrał sobie jako współpracownika Onufrego Szumlińskiego. 14 stycznia 1740 r. zorganizował synod diecezjalny w Przemyślu, który przeprowadził reformę diecezji i uporządkował wiele spraw organizacyjnych. Bp Hieronim uregulował sprawy majątkowe cerkwi, łagodząc różnego rodzaju konflikty, ciągnące się czasa-



mi przez stulecia. Będąc w podeszłym wieku, dobrowolnie złożył godność biskupią w 1746 r.



Chorągiew żałobna Hieronima Ustrzyckiego

Kronikarze odnotowali, że przez cały okres sprawowania swej funkcji najchętniej przebywał w monasterach w Spasie, Ławrowie i Dobromiłu. Władyka Hieronim Ustrzycki przez całe życiełożył duże środki na cele społeczne i religijne, m.in. fundował bazylikańską cerkiew murywaną p.w. Narodzenia NMP we wsi Wysocko Wyżne – Kineć. Zmarł w 1748 r. w wieku dziewięćdziesięciu lat.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Nie wszyscy odchodzili w pokoju

Święto Zmarłych, Dzień Zaduszny i cały listopad to czas refleksji i wspomnień o tych, co odeszli, w tym również o nieżyjących leśnikach. Nie wszyscy „odchodzili w pokoju”. Na Podkarpaciu wielu z nich straciło życie podczas ostatnich wojny.



Pomnik pomordowanych przez UPA w Baligrodzie. Fot. E. Marszałek

Ponieważ II wojna światowa trwała tu dłużej niż gdziekolwiek indziej, dłużej też zbierała swe krwawe żniwo wśród miejscowych leśników. Wielu z nich nie ma swych grobów, w których można by zapalić znicze. Wspomnijmy zatem choćby kilku z Bieszczadów, Przedgórzca Bieszczadzkiego i Beskidu Niskiego.

Do ostatniego naboju

Ppor. rez. Marian Zaremba 21 czerwca 1939 r. uzyskał tytuł inżyniera leśnictwa na Wydziale Rolno-Lasowym Politechniki Lwowskiej. Dwa miesiące później został zmobilizowany i objął dowództwo plutonu karabinów maszynowych w samodzielnym batalionie VI Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora. Oddział rozlokowano wzdłuż linii Sanu pod Sanokiem. Tu bronili się do ostatniego naboju, po czym ujęty przez Niemców został zamordowany.

Wraz z nim zginął inny leśnik, Leon Urbaniak – „leśniczy z gór”, jak napisał o nim towarzysz broni w liście do rodziny.

Przez zieloną granicę

Wśród beskidzkich kurierów przeprowadzających ludzi przez Karpaty nie brakowało też leśników. Jednym z nich był Wojciech Grodziński – inżynier leśnik, ur. 1902 r., leśniczy w lasach skupstwa przemyskiego w Jaśliskach. Wzięty do niewoli we wrześniu 1939 r., uciekł Niemcom i powrócił w rodzinne strony. Jako kurier beskidzki przeprowadzał ludzi przez Przełęcz nad Czeremchą na drugą stronę Karpat. W 1942 r. został aresztowany przez Niemców. Zmarł w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. W tym samym obozie rok później zmarł inny kurier beskidzki Wojciech Karnia, leśniczy z Równego k. Dukli.

Na terenie Bieszczadów trasy kurierskie obsługiwał Jakub Pałasiewicz – leśniczy w Balnicy w majątku Krasieńskich. Aresztowany przez Niemców, trafił do Oświęcimia, skąd nigdy nie powrócił.

Nie można dziś znaleźć ich grobów. Jedyne pomniki „Kurierom beskidzkim” w Jasielu na terenie rezerwatu „Źródlika Jasiółki” przypominają o ich życiu i działalności.

W ruchu oporu

Las pod czas wojny były prawdziwą „zieloną twierdzą”. Wielu ludzi lasu straciło tu życie, działając w podziemiu.

Wiosną 1944 r. za działalność w AK aresztowanych zostało dwóch leśników z okolic Ustrzyk Dolnych: leśniczy Józef Wilk (ps. „Dzik”) i gajowy Marian Zachariasz. Obydwaj zostali rozstrzelani przez Niemców 27 lipca 1944 r. w Zagórze pod lasem w przysiółku Hanusiska w tzw. Sosenkach. Pochowano ich w zbiorowej mogile.

Członkiem ruchu oporu był także Michał Daraż, gajowy w leśnictwie Śliwnica. W leśniczówce dawał schronienie partyzantom oraz grupie desantowej spadochroniarzy radzieckich. Już po zakończeniu wojny jako gajowy był przewodnikiem polskiego oddziału pościgowego za resztkami sotni UPA i w czasie tej akcji został ujęty przez banderowców. Został zamordowany 7 czerwca 1947 r. wraz z siedmioma innymi cywilami w leśnym uroczysku. Ciała pomordowanych spoczęły po wojnie we wspólnej mogile na cmentarzu w Dubiecku. W miejscu kaźni stoi dziś skromny betonowy krzyż. Imię gajowego Michała Daraża nosi Szkoła Podstawowa w Śliwnicy.

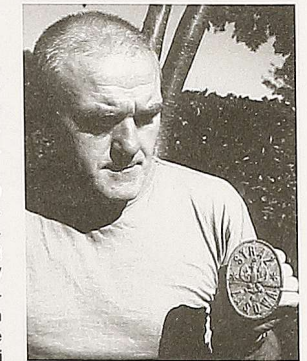
W walkach z UPA

Najwięcej leśników podkarpackich straciło życie już po zakończeniu wojny, w czasach, gdy na innych obszarach kraju trwała już normalne życie. Na Podkarpaciu przez kilka powojennych lat działały bojówki Ukraińskiej Powstańczej Armii. Z ich rąk zginęły dziesiątki leśników.

Tą tragiczną listę otwiera Kazimierz Gołębiowski, leśniczy leśnictwa Brylińce (Nadleśnictwo Krasiczyn). Wiosną 1944 r. pojechał go sotnia UPA. Słuch o nim zaginął. Nigdy nie znaleziono ciała. Jego brat Tadeusz Gołębiowski, również leśnik (niedawno zmarły), ufundował na cmentarzu w Zawadce k. Ropienki symboliczny grób z napisem „Kazimierz Gołębiowski, 1923-1945, zamordowany w lasach Rybotycze”.

Podczas rzezi 42 Polaków w Baligrodzie, dokonanej 6 sierpnia 1944 r. przez sotnię „Bira”, zamordowani zostali: Wojciech Berada, leśniczy w Bystrem k. Baligrodu, i Zygmunt Borek-Prek, adiunkt leśny w Baligrodzie, przewodnik oddziału partyzanckiego.

Tragicznie zginął Franciszek Król z Tarnawy Niżnej, absolwent Szkoły Leśnej w Bolechowie, legionista, leśniczy



Przełamana odznaka „Straż Lasowa” znaleziona w bieszczadzkiem lesie. Fot. E. Marszałek

czy w Jasynowie k. Tarnawy Niżnej. Znalazło u niego schronienie przed terrorem UPA kilka rodzin kolejarzy i leśników z okolic Turki. Wszyscy - 18 osób - zostali w bestialski sposób zamordowani w debrach k. Mucznego przez UPA. Leśniczego Króla zastrzelono podczas próby ucieczki.

Przy wielu nazwiskach tragicznie zmarłych leśników znajdujemy notki: „powieszony przez UPA”, „zamordowany toporem, ciało wrzucono do studni przy leśniczówce”, „uprowadzony przez UPA – ciała nie znaleziono”.

Kilka lat temu poszukiwacze milicji w lesie na Chryszczalęj odkryli przełamaną na pół blachę odznaki służbowej „Straż Lasowa”. Być może należała do jednego z uprowadzonych do lasu i zamordowanych leśników i jako symbol polskości została przez oprawców zniszczona.

SPORT

Mistrzostwa Powiatu Bieszczadzkiego w Sztafetowych Biegach Przelajowych

Bez wielkich niespodzianek

Na trasach wokół stadionu w Ustrzykach Dolnych 24 października odbyły się sztafetowe biegi przelajowe. O tytuły mistrzów powiatu bieszczadzkiego współzawodniczyły dziesięcioosobowe drużyny dziewcząt i chłopców z podstawówek, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.



I poszła następna zmiana! Fot. J. Bihun

Każdy z uczestników zawodów w zależności od płci i szczebla szkoły miał do przebiegnięcia od 800 m do 1500 m. We wszystkich typach szkół do następnego etapu współzawodnictwa kwalifikowały się po dwie najlepsze sztafety dziewcząt i chłopców.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Z rywalizacji szkół podstawowych, których sztafety pokonywały 10 x 800 m, zwycięsko wyszli przelajowcy z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. Drugie miejsce wywalczyli ich koledzy z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. Na trzecim miejscu przybiegła sztafeta SP z Lutowisk.

Dziewczęta ze szkół podstawowych ścigały się na takim samym dystansie jak ich koledzy. Najszybciej swoje bieganie zakończyły zawodniczki z NSS. Na drugiej pozycji przybiegły uczennice z ustrzyckiego ZSP 1. Trzecią lokatę zajęły biegaczki z Lutowisk.

Gimnazjada

Gimnazjaliści mieli do pokonania 10 x 1200 m. Na pierwszym miejscu do mety dotarła sztafeta NSS Ustrzyki D. Reprezentanci Gimnazjum nr 1 z Ustrzyk D. wywalczyli drugą lokatę. Na trzecim stopniu podium stanęli biegacze z Lutowisk.

Sztafety dziewcząt z gimnazjów startowały na dystansie 10 x 1000 m. Z ich rywalizacji zwycięsko wyszły gimnazjalistki z NSS. Na drugim miejscu bieg ukończyły reprezentantki ZSP 1 Ustrzyki D. Trzecią lokatę przypadła gimnazjalistkom z Czarnej.

Licealiada

Rywalizacja sztafet chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych toczyła się na dystansie 10 x 1500 m. Zwycięzka drużyna przelajowców z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Ustrzykach D. Drugie miejsce zajęli uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych.

Również współzawodnictwo sztafet dziewczęcych 10 x 1000 m zakończyło się wygraną licealistek. Na drugim miejscu przebiegły ich koleżanki z ustrzyckiego BZSZ.

h. t.

Wędkarze dzieciom

W niedzielne południe - 15 października - Koło Wędkarskie PZW „Sazan” w Ustrzykach D. zorganizowało dla wychowanków ustrzyckiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego zawody wędkarskie. W OSW już drugi rok działa kółko wędkarskie.

Podczas zawodów dzieci miały fachową opiekę zapewnioną przez organizatorów. Łowieniu ryb towarzyszyły duże emocje. Największą radość sprawiało wszystkim wyciągnięcie pierwszej ryby. Młodzi miłośnicy wędkarstwa otrzymali cenne nagrody - nowe wędziska i inne akcesoria do połowu ryb.

Na zakończenie urządzono ognisko z pieczeniem kiełbasek. Dzieci słuchały wędkarskich gawęd. Znad Zatoki Teleśnickiej odjechały przekonane, że wśród dorosłych wędkarzy mają zaufanych przyjaciół.

Do imprezy doszło dzięki zaangażowaniu prezesa Zarządu KW „Sazan” Edwarda Zenkera, Stefana Podpiłńskiego, Henryka Krzysztofowicza i Mariana Futomy. Nad całością czuwał skarbnik Edward Grela - pomysłodawca i koordynator akcji. Natomiast mikrobus, który przewiózł zawodników nad Zalew Soliński, został użyty przez firmę Andrzeja Wawrzyniaka „Usługi w zakresie turystyki”.

J. M.



Największą radość sprawiało wszystkim wyciągnięcie pierwszej ryby Fot. SOSW

Powiatowa Gimnazjada w Tenisie Stołowym

Gospodarze nie popuścili

W sali gimnastycznej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych 8 listopada najlepsi tenisiści stołowi z gimnazjów walczyli o tytuły mistrzów powiatu bieszczadzkiego. Zarówno z rywalizacji dziewcząt, jak i chłopców zwycięsko wyszły drużyny gospodarzy.

We współzawodnictwie dziewcząt zmierzyły się reprezentacje gimnazjów z Czarnej (Edyta Conio, Justyna Świszcz; opiekun Jacek Bihun), Lutowisk (Joanna Terefeńko, Anita Wojdyła; opiekun Przemysław Nowak) i ustrzyckiego ZSP 1 (Magdalena Łazor, Marietta Cipora; opiekunka Beata Buziewicz).

Zwyciężyły podopieczne Beaty Buziewicz, które mecze ze swoimi koleżankami z Czarnej i Lutowisk wygrały po 3:0. W pojedynku, który zdecydował o drugim miejscu, gimnazjalistki z Czarnej pokonały 3:0 drużynę tenisistek z Lutowisk.

O prymat w powiecie bieszczadzkiem walczyły cztery drużyny gimnazjalistów. Do współzawodnictwa przy pingpongowych stołach stanęły zespoły z Czarnej (Ireneusz Kukla, Rafał Bożejewicz; opiekun Jacek Bihun), Lutowiskach (Łukasz Terefeńko, Michał Peldiak; opiekun Przemysław Nowak), Ropieniec (Tomasz Jeziorski, Mateusz Szylak, Kamil Wronowski; opiekunka Barbara Mołodyńska) i ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych (Norbert Pałyca Norbert, Dariusz Białkowski Dariusz; opiekunka Beata Buziewicz).

Chłopcy z ustrzyckiej „Jedynki” wypadli nie gorzej od swoich szkolnych koleżanek. Zwyciężyli we wszystkich meczach 3:0 i zdecydowanie wygrali całe zawody. Tytuł wicemistrzów powiatu wywalczyli gimnazjaliści z Ropienki, którzy po 3:0 pokonali reprezentantów gimnazjów z Czarnej i Lutowisk. O trzecim miejscu pingpongistów z Czarnej zdecydowało ich zwycięstwo - także 3:0 - nad tenisistami z Lutowisk.

Do rozgrywek rejonowych awansowały te drużyny dziewcząt i chłopców, które zajęły w powiecie dwie czołowe lokaty.

Powiatowa gimnazjada w tenisie stołowym została zorganizowana przez Powiatowy Bieszczadzki SZS w Ustrzykach D., ZSP nr 1 - Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. i Urząd Miejski w Ustrzykach D.



Rywalizacja toczyła się równolegle przy kilku stołach Fot. J. Bihun



Mistrzyni i mistrzowie powiatu bieszczadzkiego ze swoją trenerką Fot. J. Bihun

Powiatowa Licealiada w Piłce Ręcznej

O wygranej zdecydowały pierwsze połówki

Prawo współzawodnictwa o prymat w powiecie bieszczadzkiem na szczeblu szkół ponadgimnazjalnych mają reprezentacje Zespołu Szkół Licealnych i Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych. Ich rywalizacja ma zawsze emocjonujący przebieg, bo zwycięstwo oznacza prymat jednej z nich w mieście, gminie i powiecie.

Tym razem drużyny dziewcząt i chłopców z obu szkół walczyły o mistrzostwo powiatu bieszczadzkiego w piłce ręcznej. Rozgrywki odbyły się 7 listopada w hali sportowej Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.

Mecz chłopców zakończył się zwycięstwem zespołu gospodarzy zawodów. Do przerwy prowadzili oni 11:7. W drugiej połowie licealiści zagraли skutecznie, ale nie odrobili czterobramkowej straty i przegrali 18:20. W zwycięskim zespole, trenowanym przez Pawła Sykałę, zagraли: Kamil Buć, Bartłomiej Toporowski, Roman Smuk, Krystian Wiernasz, Łukasz Wiernasz, Damian Płaczek,

Mateusz Jasiewicz, Paweł Żurowski i Szczepan Uzdeczyk.

Również pojedynek dziewcząt przyniósł wygraną drużyny BZSZ. Szczyptornistki z BZSZ 13 razy pokonały bramkarkę licealistek, tracąc 7 bramek. Do przerwy było 8:2. W trenowanej przez Annę Gładysz-Kozak i Barbarę Marszałek drużynie gospođyn zawodów wystąpiły: Bernadetta Janiszak, Katarzyna Gromala, Joanna Litwin, Marzena Wójtowicz, Justyna Karabanowska, Anna Fundanicz, Sabina Banach, Elżbieta Pietruś oraz Karolina Panek.

Organizatorami zawodów powiatowych były: Bieszczadzki Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach D., Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. i Urząd Miejski w Ustrzykach D.

Honoru powiatu bieszczadzkiego w rozgrywkach rejonowych w piłce ręcznej będą bronić zespoły dziewcząt i chłopców z BZSZ.

t. s.

Ostre strzelanie w Bieszczadach

W Nadleśnictwie Cisna 23 października odbyły się warsztaty strzeleckie dla strażników leśnych z całej Polski. W ich ramach rozegrano II Strzeleckie Mistrzostwa Polski Straży Leśnej „Bieszczady 2006” zorganizowane pod egidą Dyrektora Generalnego LP.

Na strzelniczy w Łupkowie spotkało się 48 zawodników reprezentujących 16 regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych. W dwóch konkurencjach strzeleckich (na szybkość i dokładność) najlepsza okazała się ekipa z RDLP w Gdańsku przed Zieloną Górą i Poznaniem. Indywidualnie wygrał Andrzej Chyla (Gdańsk) przed Kazimierzem Misiakiem (Piła) i Bogdanem Snopkowskim (Krosno).

Dobrze spisala się reprezentacja strażników z RDLP w Krośnie, zajmując czwartą lokatę drużynowo. Trzecie miejsce indywidualnie Bogdana Snopkowskiego to duży postęp - powiedział Wojciech Zajdel, specjalista ds. ochrony mienia w RDLP w Krośnie. - W ubiegłorocznych zawodach nasza drużyna zajęła szóste miejsce, a najlepszy zawodnik był dopiero na dziesiątej pozycji.



Najlepsi w klasyfikacji indywidualnej Fot. Robert Paciorek (RDLP Toruń)

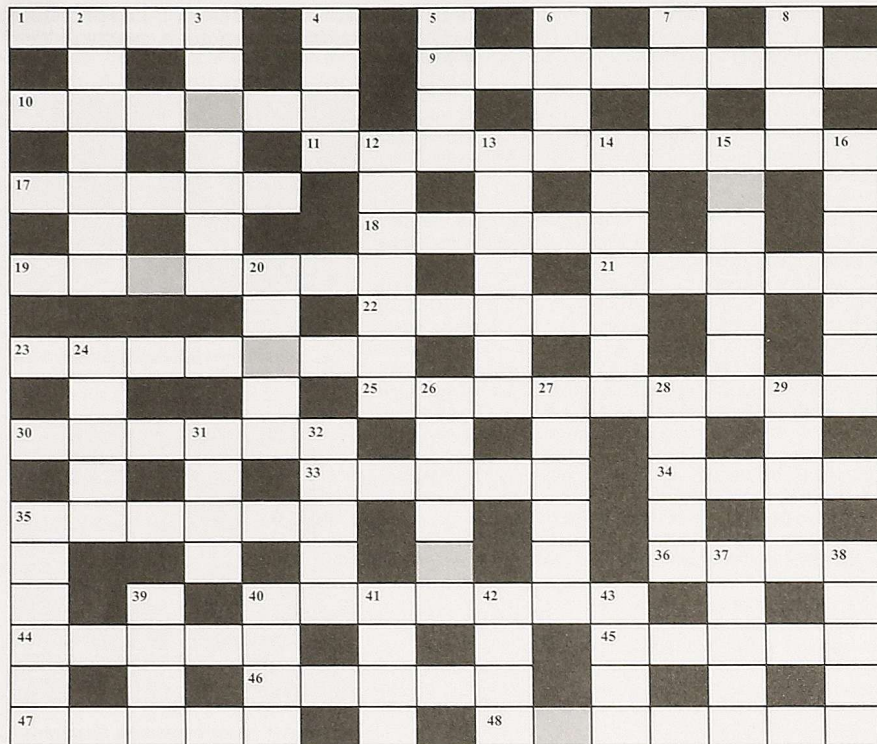
Uroczystość zakończenia mistrzostw odbyła się w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Wolosań”. Nagrody wręczył Tadeusz Pasternak - główny inspektor Straży Leśnej i Wojciech Szepieciński - zastępca dyrektora RDLP w Krośnie.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 363

KMPON 363



Poziomo:

1) dydelf; 9) Marek – założyciel i solista „Anawa”; 10) lipa lub klon; 11) złodziej porzuconego, nie zabezpieczonego mienia; 17) na każdej śrubie; 18) pieszczołliwie o „Patykiem pisanym”; 19) wieś w gminie Olszanica; 21) plamka na gepardzie; 22) smaczna ryba morska; 23) najemny robotnik w gospodarstwie rolnym; 25) obrończyni; 30) rodzaj wioseł; 33) wieś w gminie Czarna; 34) szkoda, że mięgło; 35) „imperialistyczny” szkodnik; 36) jabłko pod drzewem; 40) rodzaj farb artystycznych; 44) rodzaj skóry używany m.in. na buty i rękawiczki; 45) mocne wino portugalskie; 46) kasza; 47) ryba z rodziny śledziowatych; 48) zupa otrzymywana przez rozpuszczenie, rozprowadzenie czegoś.

Pionowo:

2) kielbaska do spożywania na gorąco; 3) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 4) przyjaciel Aramis i Portosa; 5) tańcowała z nitką; 6) potocznie taśma krawiecka; 7) hodowla zwierząt domowych; 8) w nim okulary; 12) wieś w gminie Ustrzyki D.; 13) wieś w gminie Ustrzyki D.; 14) zaokrąglony kamień rzeczny; 15) niegrzeczność, gafa; 16) w niej nalewka; 20) sygnał zakończenia łowów odegrany na trąbce; 24) filmowy kochanek; 26) złe zdarzenie niezależne od woli człowieka; 27) rodzaj dresu; 28) zbiór map; 29) na blaszanym dachu lub na wieżbie; 31) księżniczka, która znów spadła z konia; 32) materiał na garnitury; 35) nad nią zielone wzgórze; 37) jar, wąwóz; 38) szosa, trakt; 39) dopoty dżban wodę nosi, dopóki się ono nie urwie; 40) skrzynia z desek; 41) może być telefoniczny lub ogłoszeniowy; 42) tura, część; 43) odezwa, wezwanie.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 363 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 363 zostaną opublikowane w „GB” nr 24 (381). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 362 otrzymuje Jan Szeliga z Polany. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 362 brzmiało: „Zerdenka”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Im chłodniej na dworze, tym chętniej wracasz w domowe pielesze i bardziej doceniasz ciepło domowego ogniska. Nawet gdy jest ono dość dalekie od Twoich wyobrażeń, chcesz czuć przy sobie obecność bliskich. Samotność dała Ci trochę w kość, toteż nie wahaj się nad odbudową wspólnego ciepła. Pamiętaj też o tym, że ktoś inny skorzysta - czy to pośrednio, czy też bezpośrednio - z Twojej decyzji, podejmując ją z myślą nie tylko o sobie. Niedługo stwierdzisz, że takie podejście było strzałem w dziesiątkę.

Masz przed sobą także dużą szansę na zakończenie złej passy zawodowo-finansowej. Przed Tobą okres wielu przeobrażeń, których owoce będzie można zobaczyć za kilka miesięcy. Kiedy pojawi się kryzys, nie rozczulaj się nad sobą i zgub go poprzez wzmoczenie aktywności na różnych frontach.

BYK (21.04. - 20.05.)

Uważaj, bo wkraczasz obecnie na niebezpieczne ścieżki, które mogą sprowadzić Cię na manowce. Nie podpisuj podejrzanych papierów, nie bierz pożyczek, nie daj się skusić łatwym do zdobycia pieniądzem, sprawdzaj wydatki i nie daj się wciągnąć w hazard. Jeśli chodzi o relacje międzyludzkie, to zachowaj ostrożność w kontaktach z nowo poznanymi osobami. Mogą Ci one przysporzyć wielu kłopotów, z których później trudno się będzie wywikłać.

Najbliższe dni powinny stać pod znakiem czujności, przemyślanych kroków i konsekwentnego unikania niebezpiecznych sytuacji. Musisz zachowywać się trochę asekurancko i nie rzucić się na różne, pozornie atrakcyjne okazje. Na ogół nie brakuje Ci rozsądku, więc skutecznie opieraj się pokusom i nie ulegaj mirażom.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Bliznięta mogą być niemal pewne powodzenia w sprawach finansowych. Mają przed sobą okres dobrej passy, rozwijania swoich możliwości, poszerzania kompetencji i konkretyzowania planów. W życiu zawodowym będzie się sporo działo i jeszcze przed końcem tego roku możesz doczekać awansu lub podwyżki wynagrodzenia. Niestety, uczucia nadal będą kuleć. Wciąż nie umiesz rozmawiać o swoich emocjach, nie potrafisz spontanicznie okazywać uczuć, chodzisz na co dzień w masce. Takie Twoje postępowanie powoduje, że bliscy właściwie nie wiedzą, jakie jest Twoje nastawienie wobec nich i wobec ich poczynań. Jednocześnie wymagasz od innych lojalności i podporządkowania. Spróbuj to zmienić. Już samo Twoje dążenie do zmiany tego stanu sprawi, że zbliżysz się do życia w zgodzie i harmonii z otoczeniem.

RAK (22.06. - 22.07.)

Druga połowa listopada przyniesie Rakom niespodzianki, które mogą Cię mocno zaskoczyć. Możliwe, że spotkasz teraz na swej drodze kogoś, o

HOROSKOP

kim marzysz od lat, albo też Twój partner sprawi, że wasz związek odrodzi się na nowo. Czas będzie miał w atmosferze wzajemnego zrozumienia, bliskości i czułości, a dawne waśnie miną bez śladu. Pamiętaj jednak, że problemy nie rozwiązują się same i nie się nie ułoży po Twojej myśli bez Twojej ingerencji.

Postaraj się uzdrowić swoje stosunki z otoczeniem. Ostatnio przypominasz chmurę gradową, pora zatem na zmianę tego stanu. Warto trochę się wyluzować, nabrać dystansu do rzeczywistości, zredukować pryncypialność w poczynaniach i surowość w ocenach innych. Czujesz, że Twoja obecna postawa nie buduje dobrego klimatu. Opuść sobie nieco i pożyj – jak to mówią - lightowo.

LEW (23.07. - 22.08.)

Mimo nawału obowiązków i zapracowania, uznasz drugą połowę listopada za udaną. Sześć nie będzie się zbyt chętnie czeplił, domownicy okażą się wyrozumiali, a Ty w wolnym czasie (nie będzie go za wiele) wreszcie oddasz się ulubionym zajęciom. Na dodatek sprawy, które wydawały się nie do załatwienia, powoli zaczną posuwać się w dobrą stronę. Okaże się, iż jakimś trafem okoliczności tak się poukładają, że lepiej być nie może. Za bardzo w ich przychylny bieg nie ingeruj, żeby niczego nie zapaskudzić!

W uczuciach może pojawić się ochota na zweryfikowanie sytuacji w Twoim związku. Przez głowę przeleci Ci myśl, że czujesz pewien niedosyt. Tylko nie sięj niepotrzebnego niepokojem, bo serce drugiej połówki może gwałtownie zatrzepotać ze strachu. Delikatnie, delikatnie!

PANNA (23.08. - 22.09.)

Najbliższy czas będzie miał Pannom pod znakiem zmienności. Chaotyczność będzie się przeplatać z harmonijnością. W takiej niezrównoważonej sytuacji postaraj się zachować opanowanie i rozsądek. Szczególnie dotyczy to kwestii finansowych. Masz dalekosyżne plany odnośnie przyszłości, lecz podchodz do nich z chłodną głową, wszystko przeanalizuj tak, by nie przedobrzyć. Twoja sytuacja wymaga elastyczności, toteż na wszelki wypadek opracuj sobie plan awaryjny albo – jeszcze lepiej – kilka takich planów.

Ktoś może Cię kusić wizją świętego interesu, ale nie wierz w to do końca. Znasz realia i dobrze wiesz, że w życiu niczego nie dostaje się za darmo. Dlatego omijaj szerokim łukiem niezwykle okazje, które w przyszłości mogłyby się jeszcze długo odbijać przykrą czawką. Uważaj też na ludzi, którzy nagle zaczną się podejrzanie lasić do Ciebie. Jeśli zachowasz zdrowy rozsądek i posłuchasz

podpowiedzi intuicji, wyjdiesz z wszelkich opresji bez szwanku na kieszeni i honorze.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Od jakiegoś czasu Wagom idzie nie za dobrze. Masz poczucie knowania czegoś za Twoimi plecami lub podejmowania działań sprzecznych z Twoimi oczekiwaniami. Zastanów się, czy nie ma w tym czasem odrobiny Twojej winy. Brakuje Ci wyrozumiałości, nie dajesz nikomu zbyt wielu okazji do wykazania się, a niekiedy wręcz okazujesz zadróżdzo do sukcesy innych. Takie Twoje postępowanie wyeliminowało zaufanie, jakim darzyło Cię otoczenie, i sprawiło, że zaczęto niektóre rzeczy ukrywać przed Tobą.

Nie możesz przez cały czas popępiać tych samych błędów. Nie wolno Ci odmawiać komuś prawa życia własnym życiem. Ta uwaga odnosi się także do życia uczuciowego. Musisz to wszystko jak najszybciej przemysleć i zrewidować swoje postępowanie.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Dla Skorpionów zanoszą się na bardzo udany czas na realizację trudnych i odkładanych na później spraw. Uśmiech nie będzie schodził Ci z twarzy, co ułatwi Ci przelamywanie lodów i popychanie spraw do przodu. Odczujesz zadowolenie z pracy oraz z perfekcyjnie wykonanych zadań. Jeśli postanowisz właśnie teraz podjąć jakieś ważne życiowe decyzje, to wiedź, że dadzą Ci one satysfakcję i poczucie spełnienia.

To znakomity czas na planowanie swojej kariery oraz na realizację zawodową i uczuciową. Skorpiony samotniki mogą obecnie podjąć kroki, które zaowocują przelaniem samotności. Skorpiony już sparowane znacznie poprawią więzów, łączących je z drugimi połówkami.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Każdy Strzelec powinien być twardy i nieugięty, szczególnie w przedsięwzięciach biznesowych. Jeśli Ci tych cech brakuje, to lepiej odłóż te sprawy na później. Mogłyby Ci zabraknąć siły przebiecia, a to sprawiłoby utknięcie w martwym punkcie. Taki kłopot u progu grudnia i z końcem roku na horyzoncie nie jest Ci chyba potrzebny?

W tej sytuacji poświęć więcej czasu rodzinie, a plany finansowe i zawodowe raczej odłóż na jakiś czas. Twoja przyjaźń wymaga także małej rewizji. Przyznaj, że ostatnio zaniedbujesz swoich przyjaciół, w związku z czym łączące was nici sympatii zaczynają powoli zanikać. Dlatego skup się bardziej na pielęgnowaniu przyjaźni i miłości. Choć do Bożego Narodzenia pozostaje jeszcze ponad miesiąc, to już teraz zastanów, czy czasem

w tym roku nie zdecydujesz się pojechać z rodziną do krewnych, którzy szczerze was w czasie wakacji zaprosili.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożce uświadomili sobie obecnie, że zbyt długo oczekują na sfinalizowanie pewnych spraw. Szczególnie w sferze uczuciowej możecie mieć poczucie przegranej. Nie patrz jednak zbyt czarno na to, co dzieje się w Twoim życiu. Nawet jeśli niektóre sprawy wyglądają na beznadziejne, to nie masz żadnej pewności, że rzeczywiście tak jest. Niezadługo może się okazać, że taka ocena była bezzasadna i czas oczekiwania nie był zmarnowany.

Najbliższe dni to dla Ciebie okres rozterek i poszukiwań. Nie poddawaj się, choć mogą czekać Cię bardzo trudne chwile. Końcówka roku stanie się dla Ciebie czasem próby. Pamiętaj, wiele zależy od Ciebie, od Twojej woli, mniej od okoliczności. Zaden Twój wysiłek nie pójdzie na marne. Dlatego nie rezygnuj z szukania wyjścia nawet, gdy będzie Ci się wydawać, że znajdujesz się w pułapce.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Wodniki mogłyby postawić na dokształcanie, poszerzenie wiedzy i inne formy podnoszenia kwalifikacji. Dzięki temu Twoje akcje pójdą w górę, a Ty poczujesz się pewniej. Nie przejmij się egzaminami. Przy zaangażowaniu i systematyczności nie będzie z nimi problemów. Poza tym unikaj sytuacji, które mogłyby Cię narazić na przykrości. Wystrzegaj się ciemnych zaułków, samotnych wypraw wieczorami, podejrzanych typów i ryzykownych zachowań na drodze.

Na weekendy zaplanuj sobie chwile na odpoczynek i wyciszenie. Jeśli uprawiasz sport, to pomimo paskudnej pogody, nie wycofuj się z tego. Bardziej leniwe Wodniki mogą zatopić się w lekturze dobrej książki lub zagrać z dziećmi w jakieś gry planszowe. Jeśli chodzi o uczucia, to nie oczekuj wielkich uniesień. Utrzymajmy się w normie.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Sytuacja finansowa Ryb ostatnio nie wygląda najlepiej. W pewnej mierze jest to spowodowane niewłaściwymi posunięciami. Przez to nie wszystkie możliwości zostały przez Ciebie wykorzystane w pełni. Postaraj się zmobilizować w najbliższym czasie, bo pojawi się okazja do zapewnienia sobie stabilizacji materialnej. Nie czekaj, aż coś samo spadnie, tylko przejmij inicjatywę. Poszukaj wsparcia u tych, którzy mają doświadczenie w tych poczynaniach.

Przestań chować głowę w piasek i narzekać na zły los. W sumie to, co się wokół Ciebie dzieje, zależy od Ciebie. Nie zaniedbuj obowiązków zawodowych i domowych. Twoja rodzina ma żal, że nie uczestniczysz aktywnie w jej codziennym życiu. Nie zlicz się z marzeń, siedząc beznamiętnie przed telewizorem!

ASTRALIA

INFORMACJE

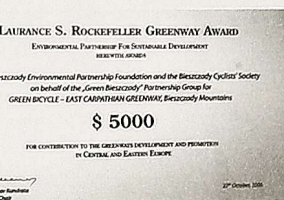
GRAND PRIX DLA ZIELONEGO ROWERU

Szlak Zielony Rower - Greenway Karpaty Wschodnie został zwycięzcą Środkowo-wschodnioeuropejskiej Nagrody Greenways 2006! W projekcie uczestniczyły: Polska, Republika Czeska, Słowacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria.

Środkowo-wschodnioeuropejskie Stowarzyszenie „Environmental Partnership for Sustainable Development” (EPSD), którego członkiem jest Fundacja Partnerstwo dla Środowiska po raz drugi przyznało nagrodę za najlepszą inicjatywę Greenways w Europie Środkowo-Wschodniej. Uroczyste wręczenie nagrody w wys. 5000 USD miało miejsce 26 października 2006 r. w Płowidw (Bułgaria) podczas Dorocznego Zjazdu Fundacji „Environmental Partnership for Sustainable Development”.

Nagroda Zielonych Szlaków – Greenways nosi imię Laurance’a S. Rockefellera, jednego z założycieli pierwszego Zielonego Szlaku w USA – Greenway Doliny Rzeki Hudson. Najlepszy projekt został wybrany spośród sześciu krajowych nominacji do nagrody. Nagroda jest realizowana w ramach dotacji Komisji Europejskiej (DG-Environment) dla Stowarzyszenia Environmental Partnership for Sustainable Development na realizację Programu Central & Eastern European Greenways.

Zielony Rower – Greenway Karpaty Wschodnie to międzynarodowy szlak dziedzictwa, łączący atrakcje przyrodnicze i kulturowe bieszczadz-



kiego pogranicza, warsztaty twórców ludowych, galerie oraz lokalne inicjatywy na rzecz ochrony przyrody, krajobrazu i kultury. Głównymi współrealizatorami projektu są: Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów z Ustrzyk Dolnych i Bieszczadzkie Stowarzyszenie Ekoturystyczne z Leska.

Podróżując szlakiem, można poznać oryginalne przedsięwzięcia ekoturystyczne, kulturowe i artystyczne. Warto odwiedzić warsztaty ceramiki artystycznej przy gospodarstwie agroturystycznym w Janówkach, warsztaty bibulkarstwa w Bóbrce, a także rozśpiewane Koło Gospodyń Wiejskich w Uhercach Mineralnych. Można też zaglądnąć do Zatwarnicy, gdzie przy chacie bojkowskiej powstaje ośrodek zrównoważonego rozwoju i modelowe gospodarstwo ekologiczne, promujące wyroby rzemieślnicze i kulinarne Bieszczadów.

Jarosław Maślak

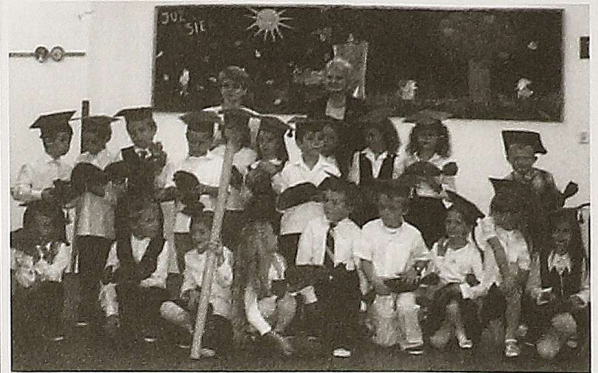
Ach, co to był za dzień!

Pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Lutowiskach zapamiętają ten dzień w połowie października na długo. Czekali na tę uroczystość z niecierpliwością. Od tego dnia mogą o sobie mówić, że są stu procentowymi uczniami.

Wszystkie dzieciaki, które w wrześnieu przyszły po raz pierwszy do szkoły, w ocenie wychowawczyni Janiny Hrabal zasłużyły na to, by zostać pełnoprawnymi uczniami. Otrzymały tego dnia „studenckie” czapki, przygotowane przez Radę Rodziców. Dyrektorka lutowiskiej SP Marta Polechońska pasowała pierwszoklasistów na uczniów ogromnym ołówkiem.

Później wszyscy świeżo upieczeni uczniowie udowodnili, że umieją już pisać, wpisując się do szkolnej księgi pamiątkowej. W porządku alfabetycznym swoje podpisy złożyli: Julia Ateborska, Wojciech Bekier, Jakub Bisowski, Melania Brańska, Jan Brodowicz, Dagmara Gawle, Kacper Gądek, Łukasz Hodur, Martyna Kowal, Anna Kubicka, Paolo Pańszczyk, Aleksandra Paraniak, Tomasz Pawlak, Aleksandra Remiszewska, Tomasz Romaszewski, Patrycja Roszczak, Alan Sorochman, Zbigniew Staniszewski i Urszula Szczepanek.

Każdy z pierwszaków otrzymał drobny upominek od uczniów



Na koniec pamiątkowe zdjęcie

Fot. L. Bekier

najstarszej klasy. Każdy z nich ma też w gronie szóstoklasistów swojego opiekuna, na którego może liczyć w trudnych sytuacjach. A takich w żadnej szkole nie brakuje. Zwłaszcza wówczas, gdy się jest uczniem pierwszej klasy.

a. z.

SMACZNE ŚWIĘTOWANIE

Po lekcjach 20 października dzieci z kl. III SP w Wojtkowej wraz z rodzicami i wychowawczynią poszły na łąkę, gdzie rodzice przygotowali ognisko i teren do zabawy. Tego dnia z inicjatywą wychowawczyni obchodzili Święto Pieczonego Ziemniaka.



Podczas jednej z zabaw dzieci „sadziły” ziemniaki

Fot. SPWojt

Na miejscu nauczycielka zapoznała dzieci z historią ziemniaka, opowiedziała im o wykopkach dawniej i dziś. W opowiadaniu o ziemniakach nie sposób było nie wspomnieć o ich regionalnym nazewnictwie. W różnych częściach Polski nazywane są one inaczej, np. grule, pyry, kartofle.

Dzieci wrzuciły ziemniaki do ogniska i poszły się bawić. Wszystkie zabawy wiązały się z ziemniakami: „sadzimy ziemniaki”, „daj ziemniaczka”, „wyścigi z ziemniakiem”. Po zabawach i konkursach przyszedł czas na jedzenie. Dzieci długo rozkoszowały się smakiem pieczonych ziemniaków.

Potem dzieci nadziały jabłka na kije i piekły je przy ognisku. Pod koniec imprezy wybrano ziemniaczanego króla, który pasował dzieci na ziemniaczane ludki i nadał im ziemniaczane imiona.

Marzena Sikora

Nikom nie spieszyło się do domu

Pierwszaki ze szkoły w Polanie miały 13 października ważny dzień. Wtedy to pasowano ich na uczniów Publicznej Salezjańskiej Szkoły Podstawowej w Polanie. Była to pierwsza taka uroczystość po przejściu prowadzenia szkoły przez salezjanów.



Ten ważny moment w życiu szkoły poprzedziła msza, której przewodniczył dyrektor ks. Zenon Latawiec. Dzieci śpiewały przygotowane pod kie-

runkiem ks. katechety Tadeusza Goryczyki. Po mszy uczniowie, nauczyciele i rodzice przenieśli się do Domu Młodzieżowego im. Św. Jana Bosco przy plebanii.

Najmłodsze dzieci rozbawiły wszystkich przedstawieniem o smurfach. Pierwszoklasiści wierszykami zapewniali, że nadają się już na uczniów. Ks. dyrektor za pomocą magicznego ołówka sześciorgo pierwszoklasistów pasował na uczniów. Dzieci dostały prezenty i życzenia od rodziców. W humorystycznym przedstawieniu zaprezentowali się jeszcze uczniowie szóstej klasy.

A potem były kwiaty dla nauczycieli oraz przepyszne ciasta z kawą i herbatą przygotowane przez mamy pierwszoklasistów i radę rodziców dla wszystkich. Uroczystość przebiegała w tak miłej atmosferze, że nikomu nie spieszyło się do domu.

K. Smoleńska

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputera, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozów z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesele i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Wykonuję usługi: wodnokanalizacyjne, malowanie, układanie płytek, montaż płyt gipsowych, boazerii, sidingu i paneli. Wiadomość: tel. (013) 4614086.

Sprzedam działkę budowlaną przy głównej drodze w Krościenku 51 A. Tel. 0600-077-484.

Zatrudnię studenta do 26 roku życia (praca w biurze). Tel. kontaktowy: 502 175 750.

Sprzedam kwotę mleczną. Tel. 0 662 045 521 (dzwonić po godz. 18.00).

Sprzedam szczenięta rasy LABRADOR biszoptowe lub czarne z hodowli domowej, rodzice do wglądu, możliwa rezerwacja, cena 500 zł. Tel. 605787666 lub 505446774.

Kupię mieszkanie ok. 30 m kw. przy trasie Stuposiany - Ustrzyki Dolne. Tel. 013 4610157.

Kupię ziemię rolną, działki budowlane, gospodarstwo rolne, las, na terenie BIESZCZAD od 1 ha do 200 ha, w rozsądnej cenie. Tel. 501 - 222 -630 i 661 297 819

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 17 listopada 2006 r. do 8 grudnia 2006 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne przeznaczony do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Obejmuje on jeden boks garażowy nr 2 o powierzchni 0,0019 ha wraz z częścią działki nr 1200/6 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada.

inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Przyjaźnie dłuższe od programu

Dla dzieci, które nie mają możliwości uczęszczania do przedszkola, nawet kilka godzin tygodniowo wspólnej zabawy, malowania czy śpiewania jest lepsze niż nic. Jak pokazują badania, poziom umiejętności czytania, pisania i liczenia wzrasta wraz z długością „stażu” przedszkolnego.



W kończącym projekt spotkaniu wzięli udział rodzice z dziećmi, nauczyciele wychowawcy i wolontariusze

Fot. T. Szewczyk



Przy zabawie dzieci szybko nawiązywały ze sobą kontakt

Fot. T. Szewczyk

„Program integracji i edukacji wczesnoszkolnej”, realizowany z inicjatywy Stowarzyszenia Rozwoju Bieszczadów w obu ustrzyckich przedszkolach, opierał się na pomysłach sprawdzonych już wcześniej m.in. Wielkiej Brytanii i Francji. Umożliwiał dzieciom nieodpłatny udział w zajęciach przedszkolnych. Rodzice zaś mogli korzystać z poradnictwa i specjalistycznych szkoleń.

Zajęcia w obu przedszkolach prowadzono od sierpnia do końca października. Dzieci bardzo chętnie w nich uczestniczyły. Szybko nawiązywały kontakt ze sobą i uczyły się współzycia w grupie. W tym czasie narodziły się pomiędzy niektórymi z nich przyjaźnie, które z pewnością potrwają dłużej niż program.

Podczas realizacji programu wprowadzono dyżury psychologa i pedagoga. Ich porady dotyczyły najczęściej wspomagania prawidłowego rozwoju dzieci w wieku przedszkolnym, wskazywania skutecznych form pracy wychowawczej z dzieckiem i rozwiązywania bieżących trudności w tym zakresie.

- Zakładaliśmy pierwotnie, że z naszych propozycji skorzysta ok. 40 dzieci oraz 30 rodziców. Przyjeliśmy też, że adresatami projektu będą także wychowawcy i wolontariusze, realizujący projekt. Przewidywaliśmy, że będzie to ok. 25 osób – mówi koordynatorka programu Agnieszka Ciepłuch z Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego. - Cieszy nas, że w każdej z tych grup nasze wstępne szacunki zostały znacznie przekroczone.

W sumie w zajęciach brało udział 62 dzieci. Z organizowanych w przedszkolach spotkań skorzystało 58 rodziców i opiekunów. W realizację projektu zaangażowało się także ok. 40 nauczycieli, wychowawców i wolontariuszy.

C. A.

„Program integracji i edukacji wczesnoszkolnej” był współfinansowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce we współpracy z Fundacją Bieszczadzką „Partnerstwo dla Środowiska”.

Stowarzyszenie Rozwoju Bieszczadów (SRB) jest organizacją powstałą z inicjatywy osób związanych z bieszczadzkimi samorządami terytorialnymi oraz środowiskiem ngo's. Jego podstawowym celem jest poprawa warunków życia i pracy ludności wiejskiej.

CZTERDZIEŚCI LAT PRZY SMOLKI

Odsłonięcie tablicy z okazji jubileuszu rozpoczęło 24 października obchody czterdziestolecia Szkoły Podstawowej im. W. Pola w Lesku. Szarfę okrywającą tablicę zdjęli Janusz Haftek - dyrektor leśkiej podstawówki i Agnieszka Jedziniak - nauczycielka o najdłuższym stażu.



Bieszczadzkie żabki tańczą od 25 lat

Fot. T. Szewczyk

Z historią szkoły i jej osiągnięciami dydaktycznymi, sportowymi i artystycznymi wszyscy uczestnicy jubileuszowych uroczystości zapoznali się podczas godzinnej prezentacji multimedialnej, która odbyła się już w Bieszczadzkim Domu Kultury.

- Minęło 40 lat od oddania naszej szkoły przy ul. Smolki – mówi J. Haftek. - Ci, którzy pracowali w naszej szkole, tworzyli jej historię razem z uczniami. W ciągu tych 40 lat pracowało tutaj 254 nauczycieli i 6 dyrektorów. Często było tak, że nasi uczniowie, wracali później jako nauczyciele.

Zyczenia szkole i jej nauczycielom oraz uczniom składali m.in. przedstawiciele Kuratorium Oświaty, samorządu gminy i Rady Rodziców. Burmistrz Robert Petka, wręczając bukiet kwiatów swojej dawnej wychowawczynie A. Jedziniak, podziękował za to, że od czasu do czasu, kiedy na to zasłużył, pociągnęła go za ucho.

Część artystyczna była bardzo bogata i urozmaicona. Składała się, jeśli dobrze pamiętam, z osiemnastu punktów. Były wiersze, skecze, występy teatryku szkolnego, piosenki i tańce. Działający od ponad 25 lat w tej szkole zespół taneczny „Bieszczadzkie Żabki” swoimi przepięknymi strojami, umiejętnościami tanecznymi, pomysłowymi układami choreograficznymi i radością tańczenia podbił widzów. Nie ma się co dziwić, że młodzi tancerze, którymi opiekuje się Alina Lis, przywożą nagrody i wyróżnienia z każdego przeglądu, w którym biorą udział.

h. t.

RADOŚĆ Z TROSKĄ SIĘ PLECIE

Ustrzycki Zespół Szkół Licealnych od czasu, kiedy powrócił do przedwojennego patrona szkoły Józefa Piłsudskiego, co roku w pobliżu 11 listopada ma podwójne święto: Dzień Patrona i Narodowe Święto Niepodległości.

W tym roku społeczność szkolna ZSL obchodziła swoje święta 10 listopada. W uroczystościach – oprócz uczniów i przedstawicieli rodziców oraz nauczycieli szkoły – uczestniczyli m. in. Ewa Sudół – starościna bieszczadzka, Henryk Suluja – burmistrz Ustrzyk D., dyr. ZSP 1 Barbara Amarowicz, dyr. ZSP 2 Bogdan Zwarycz, dyr. SOSW Jan Fedczak, dyr. Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Alina Dżoń-Plamowska, dyr. OPP Zbigniew Zamolajko.

- Aż pięć pokoleń Polaków walczyło o niepodległość – mówił w okolicznościowym wystąpieniu dyr. Arkadiusz Lupa. - Dopiero w wyniku I wojny światowej ukształtowała się sytuacja sprzyjająca odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości. Wszystkie trzy mocarstwa, które brały udział w rozbiorach Polski, w tej wojnie przegrały. Kluczową rolę w pełnym wykorzystaniu zaistniałej sytuacji odegrał Józef Piłsudski. Okazał się mężem opatrnościowym, politykiem wielkiego formatu. Dla nas J. Piłsudski jest wzorcem, ponieważ całe swoje życie poświęcił Polsce.



Ślubowanie pierwszoklasistów

Fot. T. Szewczyk

Najbardziej podniosłym momentem licealnej uroczystości było złożenie ślubowania przez uczniów klas pierwszych.

Następną część można z pewnością nazwać artystyczną, ale na pewno nie rozrywkową. Przedstawienie „Chopin, gdyby żył...” było w swej wymowie gorzkie, lecz – jak powiadają – dobre lekarstwo musi być gorzkie.

- Nie przypadek, że w spektaklu niczym refren powtarzał się wiersz Józefa Barana o tańcu „Polaka dużego” z „Polakiem małym”. Oprócz tego wiersza autorka scenariusza Maria Wojtków-Maciełek wykorzystwała teksty m. in. Stanisława Wyspiańskiego, Juliana Tuwima, Witolda Gombrowicza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Jerzego Pilcha i Waldemara Łysiaka. Całość opierała się na antynomii: szlachetności i podłości, mądrości i głupocie, wierności i zdradzie, heroizmie i tchórzostwie, mierzieniu czynów na zamiary i liczeniu szeszczących dolarek... Wydzwięk przedstawienia wzmacniało wprowadzenie doń postaci alegorycznych: Pawia, Papugi, Stańczyka i Polonii.



Przedstawienie było jak dobre lekarstwo

Fot. T. Szewczyk

- Spektakl był spojrzaniem na nasze narodowe ułomności – mówi M. Maciołek-Wojtków. - Opierał się na grotesce. Zrobiony był techniką kolażu. Było w nim trochę prowokacji, trochę ośmieszenia i trochę refleksji.

W przedstawieniu wystąpili: M. Węgrzyński, M. Grzebyk, J. Dembicki, R. Zamolajko, J. Kołodziej, M. Paczkowska, M. Jamróż, R. Chorzępa, K. Drewniak, E. Skiba, K. Zdunek i A. Bąkota. Autorką oprawy scenicznej przedstawienia była Mariola Pęziół.

T. S.

BUJAŁ FILM FOTO

tel. +13 471 14 78. 697 220 195

* wifilmowanie i montaż
* fotografie do folderów
* fotografie do reklamy
* fotografie do dekoracji wnętrz

Producent „Karo”
**ŻALUŻJE
ROLETY**

**PANELE
SIDINGOWE**
W niskich cenach
dostarczam na miejsce

SANOK
Jagiellońska 48
Tel. 464-1912
(godz. 9.00 - 16.00)
Tel. kom. 600 297 210